

Prof. Alicja Węgrzyn: Wirusy mogą nam pomóc w walce z chorobami nowotworowymi **str. 2**



FOT. UG.EDU.PL

Giełda kryptowalut... sponsorem PKOl. Rewolucja w zwolnieniach. Tempo deregulacji powinno być zdecydowanie szybsze **str. 11-12**

STREFA
BIZNESU

Wtorek
28.10.2025

Wydanie 3
Nr 251 (23.460)
Nakład 8.170 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Medal „Gloria Artis” dla Anny Janosz na 100-lecie „Echa” **str. 8**



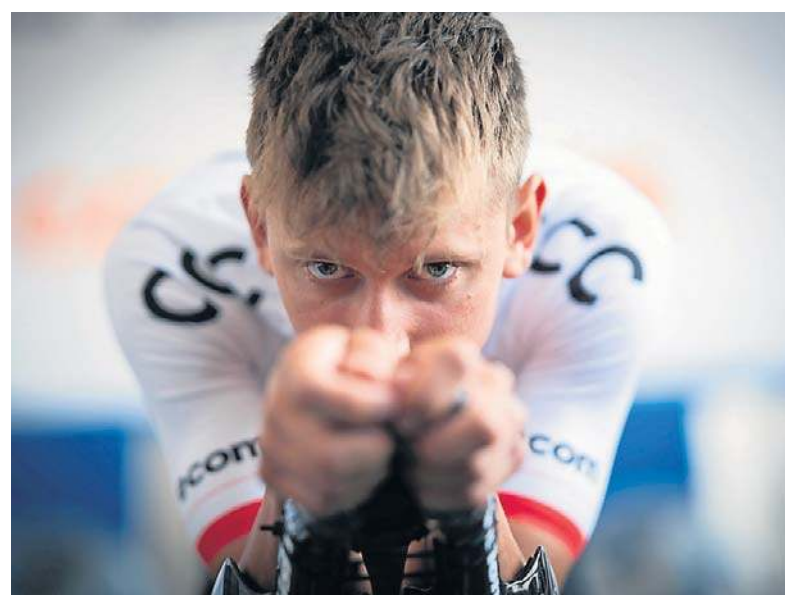
FOT. PIOTR BILSKI

Toruń
Potrzebna inwestycja na lewobrzeżu budzi jednak kontrowersje **str. 8**

Toruń
Droga na groby na cmentarzu św. Jerzego wiedzie przez budowę **str. 10**



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

SPORT
Kolarstwo. Kolejny wielki talent z Torunia wkrótce zabłyśnie w zawodowym peletonie. „Następca Michała Kwiatkowskiego” - mówią o 18-letnim Janie Jackowiaku **str. 15**

WIOŚ znalazł się pod lupą za sprawę składowiska w Giebni

Nowe postępowania, które zostały wszczęte, dotyczą byłego kierownictwa i pracowników WIOŚ i jego toruńskiej delegatury. Wydawali decyzje m.in. o składowisku w Giebni **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Sejmik. Podwyżka dla marszałka. Nowe pomysły na przewozy w regionie **str. 3**

FINANSE ZA CIEPŁE GRZEJNIKI PŁACIMY WEDŁUG WYŻSZYCH STAWEK

Za ogrzewanie możemy dostać rachunki grozy

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Koniec ze stosowaniem maksymalnych cen ciepła w tym sezonie grzewczym! Efekt? Nasze rachunki za ogrzewanie mogą wzrosnąć o 20-25 procent. Szykują się nowe rachunki grozy?

Jakie to będą podwyżki, na własnej skórze przekonał się już np. pan Cezary z Bydgoszczy, który zapytał w KPEC, ile zapłaci w tym roku za ogrzewanie, to znaczy według stawek po odmrożeniu. Przeżył szok.

- KPEC mi odpisał, że aktualny, obowiązujący od 10 października 2025 roku, koszt brutto za 1 GJ ciepła dostarczonego do mojego niespełna 100-metrowego domu wynosi 185,76 zł. To są horrendalne pieniądze! W październiku zużyję, nie ma mrozów i maksymalnie oszczędzam, ok. 4 GJ, czyli zapłacę blisko 750 zł, a to o 20 procent więcej niż rok temu - żali się bydgoszczanin.

Zgadza się. W czerwcu wygasa ustawa o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw. Od tego dnia przestały obowiązywać me-

chanizmy osłonowe, takie jak właśnie stosowanie maksymalnych cen ciepła.

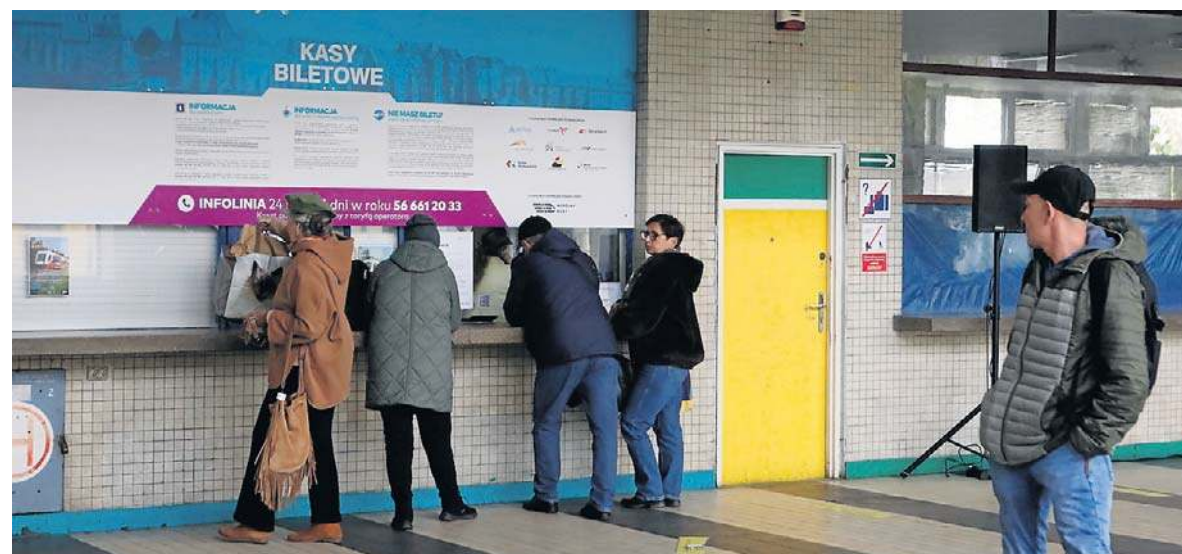
To znaczy, że teraz ceny ciepła są ustalane na podstawie taryf zatwierdzanych przez prezesa URE, już bez wsparcia ze środków publicznych i w tegorocznym okresie grzewczym mogą znacznie wzrosnąć. Eksperti mówią o 20-25-procentowych podwyżkach.

Odpowiedzią na te zmiany ze strony rządu jest bon ciepłowniczy, jednak tak naprawdę tylko nieliczni będą mogli z niego skorzystać.

©
Więcej piszemy na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Co z remontem dworca PKP? Poznaliśmy nowe terminy



FOT. PIOTR BILSKI

Od dawna oczekiwany remont dworca kolejowego powinien już być zakończony, a jeszcze się nie zaczął. Nowy planowany termin rozpoczęcia robót to przełom wiosny i lata przyszłego roku, a ich zakończenia to luty 2028. Porozumienie w tej sprawie podpisały PKP - jako inwestor, i firma Budimex - jako wykonawca. Więcej na www.pomorska.pl/grudziadz oraz jutro w „Gazecie Pomorskiej”

Jutro w „Pomorskiej” Strona Zdrowia

● Dieta, która chroni przed COVID-19. Jedz te produkty, by zmniejszyć ryzyko infekcji

Leszek Waligóra



JAK POLACY POKOCHALI SURVIVAL

Nóż z ząbkami, taki z Rambo, musi być. Potem będziemy robić sidła na króliki, polować na jelenie, a weganie będą jeść korzonki. Wszyscy spotkamy się w lesie i tak przetrwamy zimę, nieprawdaz. Ot, sztuka przetrwania, podparta plecakami ucieczkowymi i wiedzą z filmów przyrodniczych.

Polacy rzucili się na zakupy sprzętów survivalowych, których ceny błyskawicznie wystrzeliły w górę. I ktoś zaraz powie: tak, straszcie wojną dalej, macie efekt. A wiecie, że nie trzeba wojny, żebyśmy mieli problem. Bo... wyobraźcie sobie, że padnie prąd. Nie na godzinę, dwie, albo nawet na dzień. Na tydzień. Albo miesiąc. To nie musi być wielki blackout. Wystarczy większa wichura, pożar rozdzielni czy niezapłacony rachunek. I co się stanie?

Brak prądu w jednym mieszkaniu to jeszcze niewielki problem. Ale w całej dzielnicy czy miejscowości? Najpierw wyjdzie wszystko z lodówki. Ile macie w domu jedzenia, które przetrwa w stanie niezamrożonym? Kupicie w sklepie na rogu? Przecież w sklepie na rogu też nie ma prądu. Zamrażarki popłyną. Chipsy i kaszę ludzie wykupią na pniu. Ale potem... woda, gdzie woda? Jak długo będą działać wodociągi bez prądu? A ogrzewanie? Piec są na gaz, ale w zamkniętych komorach spalania płomyk i sterowanie potrzebują prądu. I tak cała układanka dostaje w łeb. Potrzebne są rozsądne władze, które - już w przeszłości - zapewniały w takich sytuacjach jako takie warunki. Może niekomfortowe, ale ludzi w czasie klęsk żywiołowych obejmuje na tyle sensowna opieka, że nie umierają z głodu i zimna, choć może bez zapachu wykwinnych perfum. Natomiast nikt, abso-lutnie nikt, nie wyrusza wtedy na samotną podróż do lasu. Bo? Bo większość z nas nie przetrwałaby tam kilku dni, bez zapasu konserw, spiwora, namiotu i odzieży kupionej za grube pieniądze w sklepie sportowym. Zwyczajnie, nie umiemy.

Plecak przetrwania to może nie jest zła rzecz, ale zanim przygotujemy się na najgorsze, zobaczmy, czy jesteśmy przygotowani na drobne niedogodności. Na przykład: czy mamy zatankowane auto, dokumenty w jednym miejscu, nieco gotówki, zapas jedzenia większy niż na najbliższą kolację. Mamy? I czy... umiemy zadbać nie tylko o siebie, ale i o sąsiadów. Czy sobie pomożemy? Bo rzeczywistość, w odróżnieniu od apokaliptycznych filmów, pokazuje: w kupie jednak łatwiej przetrwać. ©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

10°C
7°C



Imieniny obchodzą
dzisiaj:
**Anastazja,
Szymon, Tadeusz**
Jutro:
**Wioletta,
Narcyz, Teodor**

Środa

12°C
8°C



Czwartek

13°C
8°C



Bakteriofagi kontra rak. Wirusy, które mogą pomóc w walce z nowotworami

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z prof. dr hab.
Alicją Węgrzyn, dyrektorką
Centrum Terapii Fagowych
Uniwersytetu Gdańskiego.

Pani profesor, bakteriofagi to
przecież wirusy atakujące
bakterie. Jak to się dzieje, że
mają cokolwiek wspólnego
z rakiem?

Alicja Węgrzyn: Na pierwszy rzut oka rzeczywiście wydaje się, że to zupełnie inne światy. Bakteriofagi infekują bakterie, a nowotwory są naszymi komórkami, które namnażają się w sposób niekontrolowany. Biotechnologia potrafi czynić cuda. Nauczyliśmy się wykorzystywać te wirusy jako niezwykle precyzyjne narzędzia - po to, żeby bezpośrednio niszczyły komórki rakowe oraz dodatkowo pomagały nam w ich wykrywaniu, diagnozowaniu, a w przyszłości także w leczeniu. Fagi stają się platformami, na których możemy budować rozwiązania wcześniej zarezerwowane wyłącznie dla nanotechnologii.

Zacznijmy więc od diagnostyki. Jak bakteriofagi mogą „zobaczyć” nowotwór?

Klucz tkwi w ich powierzchni. Bakteriofag, np. popularny M13, ma otoczkę złożoną z białek. Dzięki manipulacjom genetycznym możemy sprawić, aby na tej otoczce pojawiły się określone cząsteczki - białka, przeciwciała, znaczniki fluorescencyjne. Tak zmodyfikowany fag potrafi „rozpoznać” białka charakterystyczne dla komórek rakowych i związać się z nimi. To metoda znana jako phage display, za którą w 2018 roku przyznano Nagrodę Nobla. Dzięki niej możemy wykrywać mutacje i podtypy nowotworów z niezwykłą dokładnością. Czułość takich systemów bywa nawet tysiąc razy większa niż tradycyjnych metod. Problemem pozostaje na razie koszt i konieczność używania specjalistycznego sprzętu, ale to - jak zawsze w nauce - kwestia czasu i skali produkcji.



FOT. ALAN STOCK/UG.EDU.PL

Czyli bakteriofagi można traktować jak miniaturowe sondy diagnostyczne.

A czy mogą również leczyć? Tak, choć pośrednio. Od kilku lat coraz więcej wiemy o wpływie mikrobiomu - czyli zestawu bakterii zamieszkujących nasz organizm - na powstawanie i rozwój nowotworów. W obrębie guza żyją całe społeczności bakterii; niektóre z nich pomagają nowotworowi się rozwijać, inne wręcz przeciwnie - mogą go hamować. I właśnie tutaj bakteriofagi wkraczają do akcji. Potrafią selektywnie eliminować tylko te bakterie, które „wspierają” raka, nie niszcząc przy tym bakterii pożytecznych. To zupełnie inna filozofia niż w przypadku antybiotyków, które działają jak młot pneumatyczny - niszczą wszystko, co napotkają. Bakteriofagi działają z chirurgiczną precyzją.

Czyli można nimi w pewnym sensie „porządkować” środowisko guza?

Dokładnie. W guzach jelita czy jamy ustnej często występują bakterie nowotworowe, które podtrzymują proces nowotworzenia. Kiedy zastosujemy odpowiednie bakteriofagi, mikrobiom zmienia się: bakterie szkodliwe znikają, a ich miejsce zajmują te korzystne. To wpływa na ograniczenie wzrostu guza i zmniejsza ryzyko przerzutów. W doświadczeniach na zwierzętach obserwowano, że po podaniu fagów ich stan się poprawiał, a same nowotwory ograniczały się i nie przerzutowały. To naprawdę daje nadzieję, że modulacja mikrobiomu z pomocą fagów stanie się jednym z elementów terapii wspomagających leczenie raka.

Wspominała pani też o szczepionkach opartych na bakteriofagach. To brzmi jak scenariusz z filmu science fiction.

A jednak to nie fantastyka, tylko bardzo realny kierunek badań! Bakteriofagi mogą być szczepionkami przeciwnowotworowymi. Na ich powierzchni można prezentować fragmenty białek występujących na komórkach nowotworowych. Dzięki temu układ odpornościowy uczy się je rozpoznawać i niszczyć. Na przykład w przypadku raka piersi z nadekspresją receptora HER2 udało się zaprezentować fragmenty tego białka na powierzchni bakteriofaga. Tak powstała szczepionka, która w badaniach przedklinicznych skutecznie pobudzała odporność organizmu do walki z nowotworem. To wciąż etap badań, ale potencjał jest ogromny - nie tylko terapeutyczny, lecz także profilaktyczny.

Czyli takie szczepionki mogłyby w przyszłości chronić przed nowotworami?

Tak. Podobnie jak szczepionki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) chronią przed rakiem szyjki macicy, szczepionki oparte na bakteriofagach mogłyby chronić przed innymi typami nowotworów. Dodatkowo są one łatwe do modyfikacji - można je dostosować do indywidualnych cech guza pacjenta.

A co z wpływem bakteriofagów na sam układ immunologiczny?

To jeden z najciekawszych aspektów badań. Okazuje się, że bakteriofagi potrafią modułować odpowiedź immunologiczną. Działają przeciwzapalnie - po ich podaniu organizm zwiększa produkcję interleukiny-10, która „uspokaja” nadaktywny układ odpornościowy. W naszym laboratorium w Gdańsku pokazaliśmy, że niektóre białka z kapsydu bakteriofaga potrafią niemal całkowicie wygasić silną reakcję zapalną wywołaną bakteriowym DNA. To oznacza, że można by je wykorzystać do terapii chorób autoimmunologicznych, które dziś po-

trafia uprzykrzyć życie tysiącom pacjentów.

Czy bakteriofagi mogą też dostarczać leki bezpośrednio do guza?

Tak, to właśnie najbardziej widowiskowe zastosowanie. Dzięki metodzie phage display możemy do faga „przyczepić” cząsteczki leków lub przeciwciała, które rozpoznają konkretne komórki nowotworowe. Gdy taki fag trafi do guza, działa jak koń trojański - dostarcza lek dokładnie tam, gdzie jest potrzebny, nie uszkadzając tkanek zdrowych. To kierunek terapii celowanych, a w przyszłości spersonalizowanych.

Można iść jeszcze dalej - użyć bakteriofagów do naprawy genów w komórkach nowotworowych?

Można, i naukowcy już nad tym pracują. Klasyczne terapie genowe wykorzystują wirusy eukariotyczne, np. adenowirusy, które mają ograniczoną „pojemność” kapsydu, jeżeli chodzi o przeniesienie obcego DNA - można do nich „zapakować” tylko niewielki fragment DNA. Tymczasem bakteriofagi są znacznie bardziej elastyczne. Możemy tworzyć również tzw. cząsteczki hybrydowe, które łączą elementy fagowe i wirusów eukariotycznych. Takie wektory mogą przenosić więcej materiału genetycznego i są znacznie bezpieczniejsze - nie wywołują silnej reakcji odpornościowej. To właśnie może być przyszłość terapii genowych - bezpieczniejsza i skuteczniejsza niż obecne metody.

Na jakim etapie są obecnie te badania? Czy coś z tego może wkrótce trafić do klinik?

Jesteśmy coraz bliżej. Część projektów znajduje się w pierwszej i drugiej fazie badań klinicznych. W Centrum Terapii Fagowych w Gdańsku prowadzimy bardzo zaawansowane prace nad wpływem fagów na układ odpornościowy i mikrobiom. Wyniki są naprawdę obiecujące. Problemem, niestety, są finanse.

W tym sezonie grzewczym zapłacimy więcej za ciepło, a dopłaty nie będą dla wszystkich

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

W tym sezonie grzewczym nie obowiązują już mechanizmy osłonowe, takie jak stosowanie maksymalnych cen ciepła. Co to oznacza dla przeciętnego Kowalskiego? Niestety, podwyżki!

O tym, że w tym roku za ogrzewanie trzeba będzie zapłacić więcej przekonał się m.in. pan Cezary z Bydgoszczy.

- Na początku października wysłałem do Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej pytanie, ile zapłacę w nowym sezonie za 1 GJ według stawek po odmrożeniu. Dodam, że mam niespełna 100-metrowy domek jednorodzinny, a moja podstawowa taryfa to G-1.1.A (stałe ceny przez całą dobę, siedem dni w tygodniu - red.). KPEC odpisał mi, że aktualny, obowiązujący od 10 października 2025 roku, koszt brutto za 1 GJ ciepła dostarczonego do mojego obiektu (średnia cena ciepła plus średnia stawka opłaty za usługi przesy-

łowe dla 1 GJ red.) wynosi aż 185,76 zł. To są dla mnie horrendalne pieniądze! W październiku zużyję, nie ma mrozów i maksymalnie oszczędzam, ok. 4 GJ, czyli zapłacę blisko 750 zł, a to o 20 procent więcej niż rok temu - ubolewa bydgoszczanin.

Zwraca też uwagę, że o tak dużej podwyżce dowiedział się tylko dlatego, że sam o to zapytał w KPEC: - Odpowiedź otrzymałem 15 października, tzn. 5 dni po wejściu w życie nowych stawek, a mieszkańcy nie powinni być poinformowani wcześniej?

Tak czy inaczej, nie unikniemy podwyżek. Będą „rachunki grozy” za ciepło w 2025 roku?

W związku z wygaśnięciem ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła oraz stałym wzrostem cen energii elektrycznej, właściciele domów i mieszkań mogą spodziewać się wyższych rachunków za ogrzewanie w trwającym sezonie grzewczym.

Zacznijmy od tego, że najtańsze źródło ciepła to odnawialne źródła energii, gdzie



FOT. MALGORZATA GENCA

Ceny w 2025 r. wzrosną, bo wygasła ustawa o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła

koszt utrzymany był na poziomie 101,11 zł/GJ.

Z kolei najtańszym paliwem opałowym okazały się paliwa węglowe, których cena wyniosła 112,26 zł/GJ oraz oleje opałowe, utrzymujące się na poziomie 112,57 zł/GJ netto.

Najdrożej w zestawieniu wychodzi ciepło uzyskiwane przy użyciu paliw gazowych, gdzie cena netto za gigadżul

energii wynosiła 144,18 złotych.

W zestawieniu tych danych ze średnią ceną ciepła w 2023 roku, kwota netto, jaką przyszło zapłacić Polakom za gigadżul energii, została obniżona. Najbardziej zadowoleni z tego byli właściciele nieruchomości ogrzewanych przy użyciu olejów opałowych, gdzie cena netto za GJ została zmniejszona o

52,66 złotych. Były to jednak kwoty stosowane podczas obowiązywania ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie niektórych źródeł ciepła w związku z sytuacją na rynku paliw.

Jednak ta ustawa wygasła 30 czerwca i od tego dnia przestały obowiązywać mechanizmy osłonowe, takie jak właśnie stosowanie maksymalnych cen ciepła oraz dopłaty w ramach Rządowej Tarczy Energetycznej.

To znaczy, że teraz ceny ciepła są ustalane na podstawie taryf zatwierdzanych przez prezesa URE, bez wsparcia ze środków publicznych i w tegorocznym okresie grzewczym mogą wzrosnąć - eksperci mówią o 20-25 procentowych podwyżkach.

Odpowiedzią na te zmiany ze strony rządu jest boni ciepłowniczy, jednak nie każdy będzie mógł z niego skorzystać.

To propozycja dla najuboższych gospodarstw domowych, czyli takich, które osiągają miesięcznie dochód równy lub niższy niż 3272,69 zł w przypadku jednoosobowych oraz równy

lub niższy niż 2454,52 zł na osobę w wieloosobowych. Poza tym te rodziny będą musiały korzystać z ciepła systemowego dostarczanego przez przedsiębiorstwo energetyczne i płać za nie powyżej 170 zł/GJ (netto).

Boni ciepłowniczy będzie przyznawany w tym roku za okres od 1 lipca do 31 grudnia - jednorazowo:

- w wysokości 500 zł, gdy cena ciepła jest wyższa niż 170 zł/GJ i nie przekroczy 200 zł/GJ;
- 1000 zł w sytuacji, gdy cena ciepła jest wyższa niż 200 zł/GJ i do 230 zł/GJ;
- 1750 zł - gdy cena ciepła to więcej niż 230 zł/GJ.

Natomiast w 2026 roku ma to wyglądać tak: jednorazowy boni za okres od 1 stycznia do 31 grudnia, tzn.:

- 1000 zł, jeśli cena ciepła przekroczy 170 zł/GJ i nie będzie wyższa niż 200 zł/GJ;
- 2000 zł, gdy cena ciepła przebieje 200 zł/GJ, ale nie więcej niż 230 zł/GJ;
- 3500 zł - gdy cena ciepła osiągnie poziom powyżej 230 zł/GJ. ©©

Podwyżka dla marszałka. Autobusy zamiast pociągów?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Sejmik zaktualizował stawki dla operatorów przewozów regionalnych. Radni zgodzili się na wniesienie aportu do Kujawsko Pomorskiego Centrum Naukowo Technologicznego im. prof. Jana Czocharalskiego. Radni podwyższyli też wynagrodzenie marszałka Piotra Calbeckiego.

Sesję otworzyło wystąpienie konsultantki wojewódzkiej w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, dr Katarzyny Wojciechowskiej.

Lekarka podkreśliła głównie konieczności współpracy wszystkich środowisk i ograniczaniu „czynników nasilających kryzysy” u nastolatków.

Wśród tych czynników wymieniła m.in. internet i telefony komórkowe.

„Komórki nie są w szkole potrzebne”

„Największy opór jest ze strony rodziców - przyznała dr Wojciechowska.

„Tymczasem w szkole niepotrzebna jest komórka jako taka w ogóle. Kraje skandynawskie wycofują się z laptopów w edukacji i wracają do książek”.



FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWP

Lekarka Katarzyna Wojciechowska podkreślała w swoim wystąpieniu, że wśród czynników zagrażających młodzieży są internet i telefony komórkowe

Lekarka zwróciła też uwagę na rolę oddziałów dziennych i ciągłości opieki po hospitalizacji:

„Przejdzie z opieki stacjonarnej do środowiska naturalnego powinno być jak najmniej obciążające emocjonalnie - najpierw oddział dzienny, potem wsparcie w środowisku i mądrze przygotowany powrót do szkoły”.

Pociągi dla kilkunastu pasażerów?

Radni ustalili stawki dotacji dla operatorów przewozów ko-

lejowych obowiązujące do końca 2026.

Kwoty wynikają z zapisów wieloletnich umów i są korygowane w oparciu o wskaźniki makroekonomiczne. Podwyżka przeszła 24 głosami „za”, przy 1 wstrzymującym się.

W dyskusji wrócił problem linii o minimalnych „potokach pasażerskich”. Problemem jest m.in. linia Wierchucin - Szlachta w Borach Tucholskich, gdzie finansowany jest pociąg „który jedzie przez las, a nie przez miejscowości”. Zdaniem radnych, zdecydowanie sku-

teczniej i taniej problem komunikacji rozwiązałoby połączenie autobusowe.

- To połączenie było rekordowe - wyliczał radny Michał Czepek (KO).

- Tam do każdego pasażera dopłacamy 73,32. Koszt uruchomienia połączenia autobusowego waha się w zależności od trasy między 5 a 7 zł za wozokilometr, więc oczywiście są to nieporównywalnie mniejsze koszty. Przeanalizowałem, przez jakie miejscowości przebiega ta linia komunikacyjna. Obsługuje ona 1200 mieszkańców w 5 czy 6 miejscowościach. Dopłacamy do tej linii rocznie 3 miliony złotych. Za takie pieniądze kupilibyśmy autobus i jeszcze moglibyśmy eksploatować go przez rok. Mało tego, dostalibyśmy jeszcze dopłatę z funduszu autobusowego od wojewody.

Nowa (stara) linia dla Mogilna i Żnina?

Z kolei o przywrócenie linii nr 281 apelowała radna Ewa Kozanecka (PiS):

- Linia ta przebiega przez teren województwa kujawsko-pomorskiego, między innymi przez Mogilno, Janowiec Wielkopolski, Kcynię, Szubin, Żnin, Łabiszyn, Pakość, Inowrocław. Ma duże znaczenie komunika-

cyjne dla mieszkańców regionu. Ruch na tej linii kolejowej został zawieszony około 25 lat temu, co w praktyce pozbawiło wiele miejscowości, w tym Janowiec Wielkopolski, Kcynię, Mogilno dostępu do kolei. To skutkuje wykluczeniem komunikacyjnym tysięcy mieszkańców - utrudnionym dostępem do pracy, edukacji i usług publicznych.

Radni uzyskali zapewnienie analizy „potoków” na tej trasie oraz podjęcia rozmów z samorządem Wielkopolski oraz PKP PLK.

Szpital zakaźny dla Centrum Czocharalskiego

Sejmik jednogłośnie poparł przekazanie - w formie aportu - zespołu dawnego szpitala zakaźnego przy ul. Krasińskiego w Toruniu do Kujawsko Pomorskiego Centrum Naukowo Technologicznego im. prof. Jana Czocharalskiego. Po remoncie i adaptacji powstaną tam laboratoria i warsztaty badawczo-wdrożeniowe, a kapitał spółki zostanie podwyższony.

Inofama - apelu nie będzie

Klub radnych opozycji wnioskował o przyjęcie apelu do

rządu w sprawie ratowania spółki Inofama S.A. z Inowrocławia.

Wniosek upadł jednak w głosowaniu (11 „za”, 15 „przeciw”, 2 wstrzymujące), więc apel nie trafił pod obrady.

Radni Koalicji Obywatelskiej, uzasadniając głosowanie przeciw, argumentowali, że trwają już działania właścicielskie i sanacyjne, a sprawie nie służy podgrzewanie sporu politycznego: „Dajmy szansę na sanację. Czasami uzdrowienie powinno odbywać się również w ciszy politycznej” - mówił Michał Czepek.

Przypomniano też (z końca ubiegłego tygodnia) o podpisaniu listu intencyjnego między Agencją Rozwoju Przemysłu, Inofamą i partnerem branżowym dotyczącego projektu mobilnych stacji zasilania awaryjnego.

Marszałek zarobi więcej

Sejmik przyjął także (jednogłośnie) uchwałę w sprawie wynagrodzenia marszałka.

Podwyżka ta jest wynikiem zmiany ustawowej. Zgodnie z nowymi zapisami: wynagrodzenie zasadnicze - 11 310 zł; dodatek funkcyjny - 4 300 zł; dodatek specjalny - 4 680 zł. ©©

Czyja jest „Republika”? Sąd nad nazwą zespołu

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

W sporze o prawo do nazwy legendarnej grupy Republika zapadł wyrok, który może rozstrzygnąć spór.

Chodzi o rejestrację znaku dokonaną przez żonę Grzegorza Ciechowskiego, Annę Skrobiszewską.

Sąd uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych Zbigniewa Krzywańskiego, gitarzysty Republiki, przez nieuprawnione zgłoszenie do ochrony słownego znaku „Republika” w Urzędzie Patentowym. W orzeczeniu nakazał wdowie po Grzegorzu Ciechowskim zrzeczenie się prawa do znaku.

Zażądali licencji na „Republikę”

Początek obecnej odsłony sporu Zbigniew Krzywański wiąże z wydarzeniami sprzed trzech lat.

- Punkt zwrotny przyszedł wiosną 2022 roku. Zupełnie przypadkiem dowiedzieliśmy się, że zarejestrowano słowny znak towarowy „Republika” - mówi gitarzysta. - Wyszło to przy okazji koncertu Sławka na Jordankach, który grał z zespołem, akompaniując młodzież, a pełnomocnik Anny zażądał licencji za użycie słowa „Republika” (w tytule „Republika sennych mar”). Postanowiliśmy działać.

Sławek to Sławomir Ciesielski, perkusista Republiki.

Dla Zbigniewa Krzywańskiego sednem sprawy nie są sprawy finansowe, ale tożsamość i prawa osobiste członków zespołu.

- Republika to nasze, żyjących członków zespołu, dobro osobiste i tak będzie do chwili śmierci ostatniego z nas - podkreśla Zbigniew Krzywański. - To jest kwestia naszej tożsamości. Republika jest moim prawem osobistym: takich praw się nie dziedziczy, nie wchodzi do masy spadkowej. Kiedy odejdę, nikt nie odziedziczy po mnie Republiki.



FOT. PIOTR SMOLINSKI

- Republika to nasze - żyjących członków zespołu - dobro osobiste - podkreśla Zbigniew Krzywański

„Chodzi o zawłaszczenie nazwy”

Zbigniew Krzywański zaznacza, że proces, który właśnie przyniósł korzystny dla niego wyrok, nie dotyczył w ogóle „ustanowienia” własności do nazwy.

- To nie był pozew o ustalenie praw do nazwy. Ja tych praw nigdy nie straciłem. Chodziło o naruszenie dóbr osobistych przez zawłaszczenie nazwy zespołu. Sąd potwierdził, że doszło do naruszenia moich praw. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny, ale jestem pełen optymizmu. Cieszę się z wyroku, koledzy także - mówi gitarzysta.

Choć muzyk Republiki nie kryje satysfakcji, to też nie kryje, że boli go „ludzki” wymiar sporu:

- Przykro mi, że musiało dojść do sporu z wdową po Grzegorzu, z którą przecież kiedyś się przyjaźniłem - wolałbym, by dało się to załatwić inaczej. Ale sprawa była zero-jedynkowa: my jesteśmy Republiką. To sprawa poza dyskusją. Widocznie jednak niektóre fakty powszechnie znane trzeba sankcjonować prawnie.

„Rola Grzegorza była wiodąca”

W odpowiedzi wdowa po Grzegorzu Ciechowskim Anna Skrobiszewska zapowiada zaskarżenie orzeczenia i kwestionuje jego kierunek.

„Oczywiście będę składała apelację. Brak jest uzasadnienia wyroku, gdyż został wydany na posiedzeniu niejawnym, w związku z czym nie mam możliwości szczegółowego odniesienia się do toku rozumowania Sądu. Z kolei sam kierunek rozstrzygnięcia pokazuje, że Sąd nie uwzględnił wiodącej roli Grzegorza Ciechowskiego w zespole Republika, zrównując ją z innymi członkami zespołu. Tak naprawdę, w istocie nie jest to spór ze mną, ale podważanie pozycji Grzegorza w zespole i roli jaką pełnił” - napisała w przesłanym oświadczeniu.

©P

Nowe śledztwa związane z nielegalną działalnością składowiska w Giebni

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Nowe postępowania, które zostały wszczęte, dotyczą byłego kierownictwa i pracowników WIOŚ i jego toruńskiej delegatury. Wydawali oni decyzje dotyczące, między innymi, składowiska w Giebni.

Jak informuje Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki, zostało wszczęte śledztwo ws. niedopełnienia obowiązków i uprawnień przez Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska oraz funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska w Bydgoszczy w sprawie m.in. składowiska Giebnia PUG Sp. z o.o.

Drugie postępowanie dotyczy z kolei niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych zatrudnionych w Delegaturze WIOŚ w Toruniu.

W toku śledztwa mają zostać zweryfikowane nieprawidłowości przy wymierzaniu administracyjnych kar pieniężnych przewidzianych przez ustawę prawo wodne ujawnione w Delegaturze.

Przypomnijmy, że główne śledztwo w sprawie działań o charakterze kryminalnym, związanych z działalnością składowiska odpadów w Giebni pod Inowrocławiem, nadzoruje Prokuratura Regionalna w Łodzi. Sprawy badane przez śledczych dotyczą około 700 firm, a wysypi-



FOT. GMINA PAKOŚC/ZDJEŃ ARCHIWALNE

Składowanie nielegalnych odpadów na wysypisku pod Inowrocławiem to ogromny problem dla samorządu

sko pod Inowrocławiem to tylko jeden z wątków sprawy.

Już w 2024 roku zatrzymano Mateusza P., przedsiębiorcę z Pakości. Trafił do więzienia w związku z wyrokiem wydanym na niego wcześniej, a dotyczącym wyłudzeń VAT-owskich. Bracia P. są znani w okolicy, nie tylko z działalności biznesowej. Jeden z nich startował w ostatnich wyborach samorządowych, a do niedawna wspierał klub sportowy Notecianka Pakość. Badane są ich związki ze sprawą śmieciową dotyczącą gigantycznego nielegalnego składowiska, na którym miały być umieszczane tysiące ton nielegalnych substancji.

Warto też zaznaczyć, że na początku września funkcjonariusze CBŚP na polecenie prokuratora z łódzkiego Wydziału Zamięscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji zatrzymali osoby - według ustaleń śledczych - zajmowały się transportem odpadów na teren nielegalnych składowisk.

Jak wynika z materiałów sprawy, jeden z zatrzymanych - urzędnik zatrudniony w starostwie powiatowym w Inowrocławiu - miał wykorzystywać swoje stanowisko do sprawdzania w bazach danych pojazdów wskazywanych przez członków grupy. Informacje te następnie przekazywał współsprawcom, co miało chronić przestępców przed wykryciem przez służby.

Prokurator przedstawił zatrzymanym osobom zarzuty dotyczące m.in. udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Postępowanie jest w toku.

Śledztwa, o których informuje wojewoda Michał Szybel, dotyczą jednak ściśle nieprawidłowości w WIOŚ i jego toruńskiej

delegaturze. Działalność ostatniej z wymienionych instytucji została zawieszona w maju tego roku. W praktyce oddział zlikwidowano. Jak wyjaśnia, ta decyzja miała związek z nieprawidłowościami w działalności urzędu w latach 2021-2023.

- Na moją prośbę Wojewódzka Inspektor Ochrony Środowiska Karina Ścieszyńska przeprowadziła audyt, kontrolę wewnętrzną, dotyczącą nieprawidłowości w delegaturze WIOŚ w Toruniu. Kontrola akurat tam wynikała z analizy spraw w systemie - wyjaśniał Szybel i dodawał, że chodziło o braki w dokumentacji i wydawane decyzje.

Zarzuty dotyczą, m.in. opieki o urzędników w egzekwowaniu kar nakładanych na przedsiębiorców zajmujących się obrotem odpadami, w związku z łamaniem przez nich prawa.

W styczniu w tej sprawie wojewoda skierował zawiadomienie do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. Wcześniej złożył pismo do organów ścigania, tym razem w wyniku drugiego zleconego audytu, tym razem przeprowadzonego przez specjalny departament w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska.

- Dodatkowy raport wykazał bardzo istotne naruszenia w zakresie transgranicznego przemieszczania odpadów - zaznaczał Szybel. - Tu bierność urzędnicza mogła mieć negatywne skutki.

W grę wchodzi możliwość miliardowe straty Skarbu Państwa. ©P

Śmierć po interwencji policji. Sekcja to za mało

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Przeprowadzono sekcję zwłok mężczyzny, który zmarł po interwencji policji. Wobec agresywnego bydgoszczanina użyto paralizatora.

Sekcja zwłok 47-letniego mieszkańca jednego z bydgoskich osiedli, została wykonana w piątek, 24 października. - Biegły w oparciu o samo badanie wskazał jedynie przyczynę zgonu, czyli ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową. Zachodzi konieczność przeprowadzenia dalszych badań, między innymi toksykologicznych, w celu ustalenia przyczyn niewydolności. Może to potrwać kilka tygodni - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

To właśnie podlegająca okręgowej Prokuraturze Rejonowej Bydgoszcz-Południe nadzoruje

postępowanie w tej sprawie. Fakt, że sprawą zajmują się bydgoscy śledczy wcale nie jest taki oczywisty. Często bywa, iż w przypadku postępowań dotyczących działań podejmowanych przez policję, postępowanie zostaje przekazane jednostce spoza miasta.

W tym przypadku, jak się dowiadujemy, nie było takiej potrzeby, ponieważ policjanci, którzy przeprowadzali interwencję, nie mają dużego stażu pracy i nie brali dotąd udziału w postępowaniach nadzorowanych przez bydgoską prokuraturę.

Przypomnijmy, że w poniedziałek, 20 października, krótko po godz. 16.30 do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy wpłynęło zgłoszenie z prośbą o udzielenie Zespołowi Ratownictwa Medycznego pomocy przy agresywnym pacjencie, awanturującym się w domu. Ze zgłoszenia wynikało, że 47-latek ma problemy natury psychi-

cznej. Na miejscu funkcjonariusze zastali agresywnego mężczyznę. Nie reagował na wezwania do zachowania zgodnego z prawem, dlatego policjanci użyli gazu pieprzowego. 47-latek nadal był agresywny. Policjant użył trzykrotnie paralizatora.

„Dopiero ten środek umożliwił założenie mu kajdaneł na trzymając z przodu ręce (czynny opór z jego strony powodował, że próba założenia kajdaneł z tyłu okazała się bezskuteczna)” - czytamy w oświadczeniu, jakie Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy wydała po zdarzeniu.

- „Niemniej jednak, mężczyzna cały czas był pobudzony i agresywny, dlatego funkcjonariusze byli zmuszeni użyć siły fizycznej. Dopiero po chwili 47-latek uspokoił się. Wówczas policjanci wykorzystali ten moment i przełożyli kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Jeden z ratowników zaaplikował zastrzyk

ze środkiem uspakajającym. Mężczyznę ułożyli w pozycję boczną bezpieczną. Jego czynności życiowe były cały czas monitorowane i wtedy nie stwierdzono nieprawidłowości. Natomiast po około 2-3 minutach zauważono, że najprawdopodobniej przestał oddychać. Policjanci natychmiast zdjęli mu kajdanki, a będący na miejscu ratownicy, a także lekarz przystąpili do resuscytacji. Nieprzytomny mężczyzna został podłączony pod specjalistyczny sprzęt, a następnie przetransportowany do szpitala. Niestety o godzinie 18:45 nastąpił zgon 47-latka”.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, interweniujący funkcjonariusze działali zgodnie z procedurami i uprawnieniami. Patrol nie posiadał kamerek nasybnych. Natomiast zabezpieczony został materiał wideo z użycia paralizatora.

Śledztwo jest w toku. ©P

Rekord: przechwycono 40 kg narkotyków! Zatrzymany miał już wyroki za narkobiznes

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Mariusz K. to narkotykowy rekordzista ostatnich czasów w Toruniu, wpadł z 40 kilogramami! Ten człowiek narkobiznes najwyraźniej ma we krwi, choć podobno jest... dobrym ojcem.

14 października 2025 r., Toruń, ulica Poznańska. Funkcjonariusze CBŚP zatrzymują do kontroli samochód marki Dacia. Intuicja ich nie myli. W aucie znajdują 26 worków z marihuaną. Na prawdziwy narko-arsenał trafiają jednak dopiero w domu kierowcy...

W domu Mariusza K. policjanci odkrywają tego samego dnia łącznie ponad 40 kg narkotyków! O niebagatelnej czarnorynkowej wartości - 1,5 mln zł. I to już nie tylko „susz roślinny”, ale twarde narkotyki.

Prokuratura Okręgowa w Toruniu szybko stawia mężczyźnie zarzuty uczestnictwa w obrocie narkotykami i posiadania ich znacznej ilości - i to w warunkach recydywy. Wydaje też



FOT. NADESŁANA - CBŚP

Mariusz K. został zatrzymany 14 października. Policjanci znaleźli narkotyki nie tylko w samochodzie...

komunikat dla mediów, zaznaczając, że sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.

Udało nam się dotrzeć do całej historii Mariusza K. z Torunia. Oto nasze ustalenia.

Więzenie we Francji za przemyt, a potem w Polsce za produkcję

Mariusz K. ma 57 lat i bogatą kartotekę karną. Jak przekazuje nam prok. Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej

w Toruniu, poprzednio skazany został za narkotykowe przestępstwa we wrześniu 2020 roku.

- Odbił karę 5 lat i 6 miesięcy więzienia. Zakład karny opuścił we wrześniu 2024 roku - przekazuje nam rzeczniczka.

Za co siedział za kratami?

Po pierwsze, za produkcję narkotyków, którą prowadził w wynajmowanym mieszkaniu przy ulicy Cichej w Toruniu.

W tym lokum na działkach św. Józefa do marca 2019 roku, kiedy to wpadł, wyprodukował przynajmniej 4,5 kg siarczanu amfetaminy. Tyle mu udowodniono. Po drugie - za posiadanie dużej ilości „narko”. A konkretnie: ponad 160 gramów kokainy, około kilograma marihuany oraz ponad 5 tys. mililitrów płynnej amfetaminy.

- Za te przestępstwa oskarżony w Toruniu usłyszał wyrok 6 lat pozbawienia wolności. Po apelacji do Gdańska kara została złagodzona i Mariusz K. ostatecznie skazany został na 5 lat i 6 miesięcy więzienia - opowiada Jarosław Szymczak, asystent rzeczniczki Sądu Okręgowego w Toruniu.

To nie był jednak pierwszy wyrok i pierwsza odsiadka Mariusza K. Jeszcze wcześniej, jak ustaliliśmy, odbywał karę więzienia za przemyt we Francji.

W sprawie o produkcję narkotyków przy ulicy Cichej bronił mężczyzny toruński adwokat Daniel Kieliszek. Jak się okazuje - teraz znów został jego obrońcą. Dobrze już zna swojego klienta i - jak każdy adwokat - przytacza argumenty na jego korzyść.

- Takiej produkcji jak ta przy ulicy Cichej nikt nie prowadzi samodzielnie. Mariusz K. przebywając w więzieniu we Francji został pobity, trafił do szpitala, był zmuszany do zaangażowania się w przestępczość narkotykową - twierdzi adwokat.

Prawnik podkreśla też, że prywatnie Mariusz K. to dobry ojciec. Zanim trafił na 5,5 roku do polskiego więzienia, samodzielnie zajmował się kilkuletnią wówczas córeczką. Tak zdecydował sąd - matka dziecka była absolutnie niewydolna. Potem jednak mężczyzna poszedł do więzienia i dziewczynka trafiła do pieczy zastępczej.

Ojciec podobno utrzymywał i utrzymuje z nią kontakt, na wolności płacił alimenty. Nie chciał jednak walczyć o zabranie córki do domu - żeby nie komplikować dorastającemu już dziecku życia.

Recydywiście grozi nawet 18 lat więzienia

Obecnie Mariusz K. jest w areszcie. W prokuraturze na temat 40 kilogramów narkotyków nie powiedział nic. Nie przyznał się do zarzutów i odmówił wyjaśnień.

Jego obrońca przekazuje, że do zarzutów ustosunkuje się wraz ze swoim klientem wtedy, gdy przybiorą ostateczny kształt i znany będzie materiał dowodowy.

Tymczasowe aresztowania adwokat nie zaskarżał. Mówiąc wprost - nie liczył na jego pozytywny skutek. Obecnie Mariuszowi K. za zarzucane mu przestępstwa narkotykowe jako recydywiście grozi nawet 18 lat więzienia.

- Śledztwo w tej sprawie pozostaje w toku - zaznacza prokurator Izabela Oliver. ©@

REKLAMA

0911407056

Siła KobieTY – to ostatnia szansa, by zobaczyć naszą wystawę!

Październik to czas, w którym szczególnie podkreślamy znaczenie profilaktyki onkologicznej. Jak co roku zapraszamy do udziału w akcji Siła KobieTY, której sercem jest wystawa portretów inspirujących kobiet mierzących się z chorobą nowotworową.

Czy zdarza się, że zapominasz o badaniu swoich piersi w domu, przynajmniej raz w miesiącu? A może odkładasz wizytę kontrolną u lekarza na później? Warto to zmienić - bo czujność i systematyczne badania mogą uratować

życie. Statystyki Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego pokazują, że aż jedna na osiem kobiet w ciągu życia zachoruje na raka piersi. Jednocześnie, jeśli nowotwór zostanie wykryty we wczesnym stadium, szanse na całkowite wyleczenie przekraczają 90 procent.

Właśnie o tym mówimy w ramach akcji Siła KobieTY, której sercem jest wystawa portretów kobiet na różnym etapie leczenia onkologicznego. Zdjęcia autorstwa Kamila Kiewela oglądać można jeszcze do końca października czterech miastach naszego regionu i w galerii online.

Gdzie zobaczysz wystawę?

- **TORUŃ – cały październik!**
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu
- **Bydgoszcz – 4-12 października**
Focus Bydgoszcz
- **Grudziądz – 13-19 października**
Galeria Grudziądzka
- **Inowrocław – cały październik!**
Galeria Solna
- **Toruń – 1-9 października**
Galeria Copernicus
- **Włocławek – 20-26 października**
Wzorcownia Włocławek

SPRAWDŹ TAKŻE **INTERNETOWĄ GALERIĘ** ➤ pomorska.pl/silakobiet/re

ORGANIZATOR

Express pomorska NOWOŚCI

WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY LOKALIZACYJNI



PARTNERZY



PARTNER MERYTORYCZNY



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Hasło Marszu Niepodległości

Piętnaście dni przed datą Marszu Niepodległości jego organizatorzy podali hasło tegorocznej edycji: „Jeden naród, silna Polska”. Prezes stowarzyszenia Marsz Niepodległości Bartosz Malewski przypomni, że po dwóch latach wydarzenie ma znów status zgromadzenia cyklicznego. Szef sztabu organizacyjnego Marszu Niepodległości, prezes Młodzieży Wszechpolskiej Marcin Osowski przekazał, że w tym roku, oprócz organizacji patriotycznych, w Marsz Niepodległości będą zaangażo-

wane różne grupy zawodowe. Będą to m.in. przedstawiciele organizacji rolniczych, myśliwskich czy koła gospodyń wiejskich. Organizatorzy pytani byli, czy w wydarzeniu weźmie udział prezydent Karol Nawrocki. Malewski odpowiedział, że w poprzednich latach, kiedy Nawrocki pełnił inne funkcje, był m.in. szefem IPN-u, uczestniczył w marszu. - Nie będzie dla nas żadnym zdziwieniem, jeśli prezydent podejmie decyzję o tym, by również w tym roku się pojawić - powiedział.

ZGORZELEC

Droga do Niemiec zamknięta



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Do 14.11 most graniczny między Polską a Niemcami będzie całkowicie zamknięty - poinformowali urzędnicy ze Zgorzelca. Powodem jest konieczność przeprowadzenia prac remontowo-konserwacyjnych. Możliwe jest korzystanie z przejść Jędrzychowice - Ludwigsdorf lub Radomierzycy - Hagenwerder.

BEJRUT

Izrael mocniej atakuje Hezbollah

Izrael informuje, że uderzenia są wymierzone w Hezbollah i wylicza jego bojowników zabitych w atakach. Misja pokojowa ONZ podała, że zestrzeliła izraelskiego drona. Izraelska armia przekazała w poniedziałek, że zestrzelony bezzałogowiec wykonywał standardową misję zwiadowczą i nie stanowił zagrożenia dla wojsk UNIFIL.

W czwartek w atakach na południu Libanu zginęły co najmniej cztery osoby, w tym starsza kobieta - przekazała państwowa agencja prasowa Ani. Izraelska armia podała, że zaatakowała infrastrukturę Hezbollahu, w tym obóz szkoleniowy i fabrykę rakiet. Naloty trwały też przez kolejne dni, do niedzieli zginęło w nich łącznie 11 osób.

POZNAŃ

- Potrzebujemy rozważnej i świadomej obecności państwa w polskiej gospodarce i w systemie przedsiębiorczości - podkreślił w poniedziałek Karol Nawrocki podczas Poznańskiego Kongresu Gospodarczego. Dwudniowe spotkanie ma być największą imprezą gospodarczą w Polsce Zachodniej. W tym roku wydarzenie zgromadziło ok. 2 tys. osób. Nawrocki zapewnił, że będzie wspierał dobre rozwiązania służące gospodarce.

WILNO

Litwa zamyka przejścia graniczne z Białorusią. De facto pozostają one zamknięte od soboty wieczór, ale rząd podejmie formalną decyzję w tej sprawie dopiero podczas posiedzenia w środę. - Nasilające się incydenty z wykorzystaniem balonów meteorologicznych, które wlatują w litewską przestrzeń powietrzną z Białorusi, stanowią atak hybrydowy - oświadczyła premier Litwy Inga Ruginiene.

Nowa partia, stare długi. Kto zapłaci za Nowoczesną?

(AN, PAP)
redakcja@polskapress.pl

- Nasi wierzyciele będą musieli zapisać resztę naszych zobowiązań po stronie straty - przyznał były wiceprzewodniczący Nowoczesnej Witold Zembaczyński.

W sobotę podczas Konwencji Krajowej Platforma Obywatelska zaprosiła do swojego grona działaczy Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polska i zmieniła się w Koalicję Obywatelską. Zmiany statutu i nazwy partii muszą być teraz zarejestrowane w ewidencji partii politycznych.

W poniedziałek Witold Zembaczyński, który dotychczas pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Nowoczesnej, poinformował, że KO jest na etapie rejestracji zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym.

- Kiedy dokonają się te czynności rejestrowe, przejdziemy do składania deklaracji. Tutaj wchodzi w grę umowa polityczna, którą zawarliśmy o tym, że staniemy się członkami, mając wszelkie prawa wyborcze, mogąc uczestniczyć w wyborach wewnętrznych - tłumaczył w rozmowie z RMF FM. Dopytywany o wybór nowego przewodniczącego, stwierdził, że musi nim zostać charyzmatyczna postać, a - jak dodał - nie zna nikogo bardziej charyzmatycznego niż premier Donald Tusk.

- Każdy, kto myślał, że jego siła się kończy, to po prostu był



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nowoczesna po 10 latach działalności pozostawiła po sobie dług w wysokości około 2 milionów złotych

w błędzie - stwierdził Zembaczyński.

Posł przyznał też, że po zjednoczeniu ugrupowań działacze będą musieli płacić wyższe składki członkowskie.

- Trzeba płacić więcej po to, żeby mieć pieniądze na to, żeby stawiać i budować cegiełkę po cegiełce tamę przeciwko prawicowemu populizmowi PiS-u - ocenił Zembaczyński.

W piątek władze Nowoczesnej podjęły decyzję o rozwiązaniu partii po 10 latach jej działalności. Ugrupowanie pozostawiło po sobie dług w wysokości około 2 milionów złotych. Składa się

na niego zaciągnięty w 2015 r. kredyt w PKO BP oraz 900 tys. zł, które Nowoczesna jest winna Polsatowi za spoty wyborcze w kampanii parlamentarnej.

- Spłacaliśmy zobowiązania po Ryszardzie Petru co miesiąc. Zostało trochę tego, ale chcę uspokoić, że (...) Skarb Państwa nie będzie przejmował żadnych naszych zobowiązań - zapewnił Zembaczyński.

- Przeprowadziliśmy taki sposób likwidacji partii, że po prostu te dwa podmioty - z żalem to mówię - będą musiały sobie zapisać resztę tych zobowiązań po stronie straty. Na jedną trze-

cią tych zobowiązań pieniądze mamy jeszcze zabezpieczone. Natomiast pozostała część to jest pewne ryzyko związane z prowadzeniem tego typu działalności, jakim jest kredytowanie partii politycznej - ocenił polityk, dodając, że wszystko było robione „zgodnie z literą prawa”.

- Nie było naszą intencją, żeby tak się to stało. Należy docenić, że pozbawieni funduszy spłacaliśmy zobowiązanie, które kto inny zaciągnął - zaznaczył.

Zgodnie z nowym statutem partii działacze Nowoczesnej i Inicjatywy Polska do 30 czerwca przyszłego roku będą mogli wypełnić deklarację członkowską - tym samym zostaną przyjęci w poczet członków KO.

Od razu będzie im przysługiwać prawo do wzięcia udziału w głosowaniach na nowe władze. Ich wybory mają się odbyć nie później niż w ciągu 45 dni od zatwierdzenia przez sąd zmiany nazwy i statutu w ewidencji partii politycznych.

Szef KO ma zostać wybrany w styczniu przez wszystkich członków partii.

Donald Tusk oświadczył w niedzielę, że będzie ubiegać się o przewodniczenie partii. Z kolei były marszałek Senatu Tomasz Grodzki podkreślił, że kierowanie KO przez Tuska jest przesądzone i niepodważalne. Przekazał też, że prezydium partii zostanie poszerzone tak, by politycy likwidowanych ugrupowań znaleźli swoje miejsce we władzach KO.

Areszt za prowadzenie działań na rzecz obcego wywiadu. Zatrzymywani agenci to bardzo często „przeciętni ludzie”

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

- Sąd zdecydował o trzech miesiącach aresztu dla dwojga Ukraińców zatrzymanych w Katowicach - poinformował rzecznik koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.

Dobrzyński przekazał w komunikacie informacje o zatrzymaniu 32-letniego mężczyzny i 34-letniej kobiety.

Zbierane przez nich informacje dotyczyły żołnierzy Sił Zbrojnych RP oraz infrastruktury krytycznej znajdującej się na terytorium Polski, w tym infrastruktury transportowej służącej wsparciu logistycznemu i militarnemu walczącej Ukrainy.

Sledztwo dotyczące podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 130 par. 3 kk nadzoruje Wydział ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Podczas poniedziałkowego briefingu Dobrzyński przypo-

mniał, że ostatnio premier Donald Tusk wspomniął o ośmiu zatrzymanych osobach.

- Te dwie osoby są wśród tych osób, o których mówił premier - powiedział. W ubiegłym tygodniu rzecznik koordynatora służb specjalnych przekazał, że w ostatnich miesiącach Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała 55 osób działających na szkodę Polski na zlecenie rosyjskiego wywiadu. Dobrzyński zaznaczył, że „szpiedzy, którzy są zatrzymy-

wani przez polskie służby, wyglądają jak przeciętni obywatele, przeciętni ludzie”. Podał, że wśród tych 55 zatrzymanych był m.in. taksówkarz, fryzjer i kurier, czyli osoby, które nie rzucają się w oczy.

Zaapelował do wszystkich, którzy widzą kogoś, kto robi zdjęcia infrastrukturze krytycznej, transportowej czy wojskowej, by dzwoniли na numer 112 i informowali służby.

- Policjanci przyjadą i to wszystko sprawdzą - dodał.

ARCHE HOTEL

LOTNISKO GDAŃSK



ul. Juliusza Słowackiego 197 D, 80-298 Gdańsk



+48 58 582 88 00



repcja@archegdansklotnisko.pl

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Oplaty na cmentarzu komunalnym w górę

(DD)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Podrożały miejsca na urny w kolumbarium, którego budowa jest na ukończeniu.

Ceny na cmentarzu komunalnym ustalane są zarządzeniem prezydenta miasta wydawanym na wniosek administracji Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Zwykle zmieniane były raz na rok.

W tym roku w życie weszła druga już podwyżka opłat. W połowie marca uzasadnieniem była „aktualizacja do cen rynkowych” oraz planowana budowa kolumbarium.

Teraz budowa kolumbarium jest już na ukończeniu i obowiązują zaczęły kolejne zmiany w cenniku cmentarza komunalnego. Podwyższono opłaty za nisze i ceny spoieleni.

Jak czytamy w uzasadnieniu zarządzenia prezydenta: „W związku ze wzrostem cen za usługi, paliwa do pieca kremacyjnego, kosztów pracowniczych oraz poczynionymi nakładami inwestycyjnymi nastąpiła konieczność zaktualizowania cennika usług cmentarza komunalnego”.



Wizualizacja nowych kolumbariów

Cena udostępnienia na 20 lat niszy pojedynczej w kolumbarium wzrosła z 7500 do 8000 zł, a podwójnej (rodzinnej) z 15 do 16 tys. zł.

Podrożały także spoielenia: standardowego ciała z 850 do 950 zł, a ciała o wadze ponad 150 kg z 1300 do 1400 zł.

O 100-150 złotych podrożały też czynności związane z ekshumacjami: czynności administracyjne i spoielenia.

Na cmentarzu komunalnym, przy ul. Jaskółczej na ukończeniu jest pierwszy etap budowy kolumbariów, w którym powstało 88 nisz na urny. Jak ocenia administracja, zainteresowanie miejscami na urny jest bardzo duże: z 88 wolnych zarezerwowano już 30 nisz.

©©

KRÓTKO

ETATY-WAKATY

Szukasz pracy?

Jeśli tak - przyjdź na targi

W jednym miejscu i czasie swoje oferty będą prezentowały zakłady pracy z Grudziądza i okolicy. To świetna okazja, by zapoznać się z warunkami płacowymi i pracowniczymi okolicznymi firm, głównie: przemysłowych, biurowych, służb mundurowych.

Targi odbędą się w środę, 29 października, w g. 10-13 w hali Ochotniczego Hufca Pracy przy ul. Parkowej 18. Są kierowane przede wszystkim do osób poszukujących zatrudnienia, myślących o zmianie pracy i przyszłych absolwentów szkół średnich i branżowych. Impreza będzie okazją do bezpośrednich rozmów z pracodawcami. Organizatorem Targów Pracy jest Młodzieżowe Centrum Kariery w Grudziądzu.

(PA)

NA SYGNALE

Auto dachowało, a kierowca zniknął

W Przesławicach w gminie Łasin dachował samochód osobowy, ale nikogo przy nim nie było. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że w nocy z soboty na niedzielę, przed g. 3 dachowało tam audi. Samochodem, poza kierowcą, podróżowała jeszcze jedna osoba. Uczestnicy zdarzenia wydostali się z pojazdu i odeszli nie wzywając służb.

Zgłoszenie o pojeździe leżącym na dachu, wpłynęło dopiero ok. g. 6.30. Funkcjonariusze ustalili, że za kierowcą samochodu siedział 25-latek. Mundurowi dotarli do kierowcy, który przyznał, że w nocy spożywał alkohol. Wykonano badania mające ustalić jaki był stan kierowcy w momencie zdarzenia. Dodatkowo okazało się, że nie posiadał uprawnień do prowadzenia samochodu. (ŁS)

Chór Echo to jedna z wizytówek miasta. Ma już 100 lat

Aleksandra Pasis

aleksandra.pasis@polskajpress.pl

W teatrze przy pełnej widowni Chór Męski „Echo” świętował 100-lecie działalności. Obecnie dyrygentem jest Jerzy Cieślak, a prezesem Marek Rzendkowski. Anna Janosz, która była dyrygentką tej śpiewaczej braci, została uhonorowana Srebrnym Medalem „Zasłużona Kulturze Gloria Artis”.

Koncert galowy Chóru Męskiego „Echo” był okazją do spotkania przyjaciół i wspólnej celebracji tego pięknego jubileuszu. Świętowanie rozpoczęło od odśpiewania hymnu „Gaude Mater Polonia”. Był rys historyczny oraz minuta ciszy, aby uczcić pamięć zmarłych chórzystów.

Medal „Gloria Artis” dla prof. Anny Janosz

Następnie chór „Echo” zaprezentował a cappella kilka utworów polskich, a także zagranicznych kompozytorów. Po gromkich brawach nastąpiła część, podczas której wręczono odznaczenia.

Najwyższe, Srebrny Medal „Zasłużona Kulturze Gloria Artis” odebrała prof. Anna Janosz, była dyrygentka chóru „Echo”, od wielu lat dyrektor grudziądzkiego teatru.

- To dla mnie wielki zaszczyt, że podczas tak wyjątkowego jubileuszu Chóru Męskiego „Echo” mogę odbierać ten zaszczytny medal. Dziękuję wszystkim, którzy stanęli na mojej drodze, z którymi spotykałam się każdego dnia i dzięki którym dzisiaj stoję na tej scenie z tym wyjątkowym odznaczeniem. Pragnę w szczególności sposób podziękować wszystkim chórzystom z którymi miałam radość przez lata dotykać



Chór „Echo” wystąpił z solistami i orkiestrą „Moderato”

pięknych dźwięków, melodii i cieszyć się wspólnym muzykowaniem - mówiła wzruszona prof. Anna Janosz odznaczona Medalem „Gloria Artis”.

- Dziękuję pracownikom teatru, z którymi każdego dnia wykuwamy, utrwalamy, budujemy markę tej instytucji. Dziękuję moim najbliższym: mężowi, synowi. Bardzo was kocham - dodała.

Prof. Anna Janosz świętuje też 45-lecie pracy artystycznej. Wojewoda Michał Szybel w liście gratulacyjnym napisał m.in.: (...) To zaszczytne wyróżnienie stanowi potwierdzenie pani niezwykłych osiągnięć artystycznych, wieloletniego zaangażowania w rozwój kultury oraz nieocenionego wkładu w kształtowanie życia artystycznego naszego regionu i kraju.

Odznaki dla chórzystów

Wręczono też honorowe odznaki Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

● Złote z Laurem - odebrali chórzyci Mirosław Ratajek, Roman Sander, a także Lucjan Zubrzycki - prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu.

● Złote Odznaki - odebrali Władysław Rybacki i Elżbieta Mazur.

Wręczono również odznaki srebrne i brązowe.

Z kolei przedstawiciele marszałka, radni Robert Malinowski oraz Katarzyna Lubańska wręczyli na ręce prezesa Chóru Męskiego „Echo” Marka Rzendkowskiego najwyższe odznaczenia marszałkowskie: Medal Unitas Durat Palatinatus Kuja-wiano-Pomeraniensis.

Działają przy Spółdzielni Mieszkaniowej

Nie mogło także zabraknąć podziękowań, a jednym z najważniejszych były te skierowane do prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Lucjana Zubrzyckiego.

To właśnie SM stała się „drugim domem” dla chórzystów „Echa” po tym jak po przemianach gospodarczych w latach 90. stracili oni wsparcie „Stomilu”.

Od tego czasu SM wspiera chór, a jedna ze świetlic administracji stała się miejscem prób i spotkań chórzystów.

- Ponad 35 lat działalności Chóru „Echo” to działalność przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu. Jesteśmy bardzo dumni. Działa prężnie i zdobywa nagrody - podkreśla Lucjan Zubrzycki. - Chciałbym życzyć chórowi, aby nadal zwyciężał w festiwalach i przeglądach. Chciałbym też życzyć dopływu nowych chórzystów, bo z tym jest problem i na koniec wreszcie tego, aby na każdym koncercie brakowało wolnych miejsc na sali.

Jubileuszowe uroczystości odbyły się pod patronatem „Gazety Pomorskiej”.

©@

WYDARZENIE



FOT. PIOTR BILSKI

EDUKACJA

„Drzwi otwarte” Centrum Edukacji Ekologicznej

I dzieci, i rodzice, i seniorzy w sobotnie przedpołudnie odwiedzili Centrum Edukacji Ekologicznej w Grudziądzu. Na wszystkich czekały jesiennie atrakcje przyrodnicze. Przygotowano m.in.: warsztaty, podczas których chętni mogli przygotować jesiennego skrzata oraz sowę, grę terenową „Dokąd nocą tupta jeź”. Największą atrakcją „Drzwi otwartych” w CEE było jednak zwiedzanie kwater z danielami, które są symbolem grudziądzkich lasów komunalnych. Więcej: pomorska.pl (PB)

Toruń

Od osiedlowego koła do pierogarni - spełnia swoje kulinarne marzenia

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Nowy punkt gastronomiczny w lewobrzeżnej części Torunia „Pierogowa Marta” działa od piątku, 24 października. Prowadzi go Marta Galicz, podgórzanica, społeczniczka.

Marta Galicz, organizatorka wielu inicjatyw na Podgórzu, założycielka Osiedlowego Koła Gospodyń „Podgórzanki”, z gastronomią związana jest od lat.

To jej pasja, cieszy się jak smakuje

Gotowanie to jej pasja, a jeśli komuś smakuje, odczuwa niemałą satysfakcję. Oficjalne otwarcie „Pierogowej Marty” odbyło się w piątek, 24 października.

- Postanowiłam stworzyć własny punkt, bo na lewobrzeżu nie ma takiego miejsca, a docierały do mnie głosy, że by się przydało - mówi Marta Galicz. - Do otworzenia zmotywowali mnie ludzie, zarówno rodzina, jak i ci, którzy mieli okazję spróbować już wcześniej moich wyrobów.

Pierwszego dnia klienci mogli zakupić pierogi ruskie, piekielne, czyli na ostro z wo-

liną, papryką konserwową, korniszonami i cebulą, chłopskie - z szarpaną wieprzowiną, zagrodowe - z pieczonym kurczakiem, serem i pieczarkami, łukowe - ze szpinakiem i serem feta oraz sernikowe z twarogiem na słodko i skórką pomarańczową.

Dużo farszu, czyli na bogato

- Na kilogram składa się od 14 do 20 pierogów. Wiele zależy od farszu. Robię bardzo grube i bogate, ale wiadomo, że na przykład te ze szpinakiem czy z kapustą i grzybami będą bardziej płaskie, żeby nic nie wypłynęło - mówi Marta Galicz.

Do końca października „Pierogowa Marta” czynna będzie codziennie. Od listopada lokal działać będzie nieco inaczej. Na każdy miesiąc będzie rozpiska ze smakami pierogów.

- Muszę mieć czas na wykonanie pierogów. Może zdarzyć się tak, że na przykład nie dojedzie mięso i nie zdążę wykonać danego smaku. A właśnie najdłużej robi się farsze - mówi podgórzanica. ©waga nie pozycji Grzegorza w zespolu i roli jaką pełnił” - napisała w przesłanym oświadczeniu. ©©



FOT. KATARZYNA KUCHARCZYK

- Postanowiłam stworzyć własny punkt, bo na lewobrzeżu nie ma takiego miejsca, a docierały do mnie głosy, że by się przydało - mówi Marta Galicz. - Do otworzenia zmotywowali mnie ludzie, zarówno rodzina, jak i ci, którzy mieli okazję spróbować już wcześniej moich wyrobów

Znicze, wiązanki, wrzosa, chryzantemy w ofercie przed Wszystkimi Świętymi

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Zaledwie kilka dni dzieli nas od święta Wszystkich Świętych. Znicze i wiązanki to obecnie najbardziej chodliwy towar w dyskontach, na targowiskach i oczywiście przy cmentarzach.

Dla jednych jest drogo, dla innych nie tak źle. Będąc na targowisku, słyszy się różne komentarze przy stoiskach. Jedni się targują, kolejni szukają tańszych opcji.

Znicze po 10 zł i... 115 zł

Ceny zniczy są bardzo zróżnicowane. Wszystko zależy od wielkości, materiału i ozdób. Można znaleźć proste, małe modele od 10 do 17 zł, jak i średnie, wykonane ze zdobionego szta od 20 do 40 zł. Największe z napisami, dedykacjami, różami i twardym grubym szkłem są najdroższe. Za nie trzeba liczyć już od 50 do nawet 115 zł!

Do tego dochodzą jeszcze wkłady. Ich cena uzależniona jest od wielkości wkładu oraz wypełnienia. Zwykłe parafinowe to koszt od 3 zł za najmniejsze, do 12 zł za najwyższe. Do olejowych, bardziej eko i starczających na dłużej, trzeba doliczyć średnio złotówkę.

Dużym zainteresowaniem cieszą się wiązanki i kompozycje ze sztucznych kwiatów. Mimo że ich ceny potrafią zaskoczyć, wiele osób decyduje



FOT. KATARZYNA KUCHARCZYK

Oferta na targowisku ukierunkowana jest obecnie na ozdoby na groby - m.in. popularne od lat chryzantemy

się na gotowe zestawy. Najmniejsze wiązanki kosztują średnio około 45 zł. Różnią się najczęściej kolorem. Większe, wypełnione różnymi kwiatami sztucznymi oraz igliwem kosztują od 60 do 80 zł. Duże wiązanki, zajmujące większość płyty pomnikowej, to koszt

przynajmniej 110 zł, a w niektórych przypadkach sięgający nawet i 200 zł. Podobnie trzeba zapłacić za zestaw - wiązanka i bukiet - tu cena waha się od 100 do nawet 180 zł.

Dużą popularnością cieszą się tradycyjnie chryzantemy - zarówno cięte, jak i w doniczkach. Za cięte, za kilka gałązek, zapłacimy od 15 do 25 zł. W donicach są droższe, ale przetrwają też dużo dłużej. Za małą doniczkę zapłacimy od 15 do 20 zł, średnie kosztują od 20 do 30 zł. Za największe damy 35 zł. Królują klasyczne odcienie: bieli, żółci i różu z fioletem.

„Wrzosa w tym roku króluje. Różne odmiany, różne kolory, kompozycje. Wiele osób twierdzi, że jest trwalszy niż chryzantemy”.

Potrzebna inwestycja na Podgórzu budzi kontrowersje

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Torunianie z lewobrzeża skarżą się na przebieg robót wzdłuż ulicy Poznańskiej. Niektórzy wskazują, że w święto Wszystkich Świętych mogą one utrudnić dostęp do cmentarza.

Budowa ścieżki rowerowej i tzw. ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż ulicy Poznańskiej rozpoczęła się w połowie lipca. Zaplanowano ją na długim, bo prawie 2-kilometrowym odcinku między ulicami Andersa a Szubińską - po północnej jego stronie. Inwestycja ma rozwiązać problem bezpieczeństwa na tej jednej z głównych, bardzo ruchliwych ulic Torunia, którą biegnie droga krajowa nr 15.

Bardzo potrzebna inwestycja budzi jednak kontrowersje. Powodem jest przebieg budowy, a w zasadzie jej tempo.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Inwestycja wzdłuż Poznańskiej ma potrwać do końca roku. Są obawy, czy ten termin zostanie dotrzymany

Mieszkańcy zasygnalizowali to również redakcji.

- Na budowie niewiele się dzieje. Niewielkie są efekty robót - mówi Krzysztof Lasocki.

Przez rozkopany pas wzdłuż jezdni ulicy Poznańskiej są problemy z wyjazdem z posesji. Piesi pozbawieni są chodnika. Rowerzyści poruszają się jezdnią. Alternatywą nie jest połu-

dniowa strona Poznańskiej. Tu w ogóle nie ma infrastruktury dla pieszych.

Pojawiły się pytania o budowę w rejonie „nowego” cmentarza przy Poznańskiej w kontekście święta Wszystkich Świętych, gdy nekropolia ta będzie licznie odwiedzana.

- Mogą być tutaj większe utrudnienia. Liczymy na wspar-

Pojawia się też coraz więcej wrzosa w rozmaitych kolorach, które w tym roku podbiły serca kupujących. Zapłacimy za nie od 15 do 30 zł. Kompozycje z żywymi wrzosami i igliwem kosztują 50 zł wzwyż.

- Wrzosa w tym roku króluje. Różne odmiany, różne kolory, kompozycje, tak naprawdę schodzi wszystko. Wiele osób twierdzi, że jest trwalszy niż chryzantemy - twierdzi jedna ze sprzedawczyń.

Promocje w marketach

„Biedronka” - ma wiele promocji na znicze, m.in. 6+6 gratis, czyli 3,50 za znicz niski, 80g; 4+4 gratis, czyli 5 zł za znicz średni, 110 g; 3+3 gratis, czyli 12,50 zł za znicz duży w kształcie serca. Oprócz tego dyskont wprowadził supercenę, czyli taniej przy zakupie wielu sztuk.

„Lidl” wprowadził promocję specjalną - wszystkie rodzaje zniczy 8 w cenie 4.

„Netto” wprowadziło promocję „taniej przy zakupie dwóch”. Biorąc dwa takie same znicze zapłacimy: 5,99 zł za znicz 25 cm, 6,99 zł za znicz 29 cm, 8,99 zł, 13,99 zł lub 19,99 zł za znicz 34 cm (różnią się kształtem), 14,99 zł za znicz 36 cm oraz 19,99 zł za znicz 37 cm w kształcie kuli.

W „Kauflandzie” najtańsze znicze kosztują 7,99 zł. Za średnie i bardziej zdobione zapłacimy 14,99 zł oraz 19,99 zł. Duże znicze to koszt 24,99 zł. Znicz-lampion kosztuje 59,99 zł. ©©

cie policji i pomoc w poruszaniu się przy cmentarzu - mówi wiceprezydent Torunia Rafał Pietrucień.

A co po 1 listopada? Inwestycja ma potrwać do końca roku.

- Mielismy spotkanie z wykonawcą, zdyscyplinowaliśmy go w kwestii tempa robót - zapewnia Agnieszka Kobus-Peńsko, rzeczniczka Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Co dotąd zostało wykonane na Poznańskiej? Na całym odcinku rozebrano starą nawierzchnię. Od strony Szubińskiej zostały ustawione krawężniki i wykonano podbudowę. Na części dla pieszych ułożona jest nawierzchnia z kostki.

Równolegle są wykonywane zatoki autobusowe i usuwane kolizje z infrastrukturą podziemną. Kostka na ciągu pieszym układana jest jeszcze na kilku fragmentach ulicy. Prace obejmują również budowę zjazdów do posesji. ©©

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ze sporymi utrudnieniami - w porównaniu z poprzednimi latami - muszą się liczyć ci, którzy we Wszystkich Świętych wybierają się na cmentarz św. Jerzego w Toruniu.

Powodem utrudnień jest oczywiście budowa odcinka trasy staromostowej, czyli odcinka alei 700-lecia Torunia między ulicą Dekerta a Czerwoną Drogą. Trwa ona także tuż za płotem cmentarza św. Jerzego - między nekropolią a Targowiskiem Miejskim.

Budowa trasy i utrudnienia przy cmentarzu

Budowa rozpoczęła się - w efekcie dodatkowych konsultacji społecznych i konieczności opracowania nowego projektu - z dziewięciomiesięcznym opóźnieniem, na początku marca.

Wydaje się, że w części drogowej inwestycji ekipy wykonawcy, czyli firmy Balzola Pol-

ska, nadrobiły trochę czasu. Na prawie całej długości odcinka widać kształt nowej arterii, gdyż ustawione są krawężniki. Pojawiła się też pierwsza warstwa asfaltowej nawierzchni. Leży na obu jezdniach fragmentu trasy między ulicą Gałczyńskiego a Czerwoną Drogą.

Budowa powoduje, że utrudniony od jej strony jest dostęp do cmentarza św. Jerzego i Targowiska Miejskiego.

Czy jednak jej sprawny przebieg pozwoli na wprowadzenie ułatwień na przełomie października i listopada, przede wszystkim w kontekście dnia Wszystkich Świętych? Odwiedzających te miejsca osób będzie znacząco więcej, oczywiście zwłaszcza na cmentarzu.

- Może uda się otworzyć wejście w północno-zachodnim narożniku targowiska? To ułatwiłoby także dojście do cmentarza - mówi jeden z handlowców z targowiska.

Przypomnijmy, że od końca lipca zamknięte lub zlikwidowane są bramy po zachodniej stronie rynku, czyli od strony cmentarza. Dostęp do targowi-



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

Tak było na budowie trasy staromostowej w sąsiedztwie cmentarza i targowiska w piątek 24 października

ska jest tylko od wschodu, czyli od Szosy Chełmińskiej. Od zachodu trzeba więc nadłożyć drogi, ulicą Dekerta i Szosą Chełmińską.

Otwarcie wejścia w północno-zachodnim narożniku

targowiska faktycznie ułatwiłoby sytuację. Nadzieje bywalców tej okolicy wzmocnił fakt, że w piątek 24 października rozpoczęła się budowa chodnika prowadzącego do tego punktu rynku.

Jak przez plac budowy dotrzemy na groby?

Wejście jednak nie zostanie uruchomione. Jedynym nowym rozwiązaniem na budowie trasy staromostowej, ułatwiającym ruch w pobliżu cmentarza św. Jerzego, będzie otwarcie prawoskrętu z ulicy Gałczyńskiego w aleję 700-lecia Torunia. Ułatwi on wyjazd w stronę centrum miasta.

- Mamy zapewnienie wykonawcy inwestycji, że w najbliższych dniach utwardzi przejazd w tym miejscu. Jeśli pogoda pozwoli, być może uda się na prawoskręcie ułożyć pierwszą warstwę asfaltu - mówi Rafał Pietrucień, wiceprezydent Torunia.

Aby tak się stało, wykonawca musi zintensyfikować prace. W piątek 24 października prawoskręt znajdował się bowiem sporo poniżej poziomu ulic Gałczyńskiego i alei 700-lecia Torunia. Widać tu było sporych rozmiarów wykop.

Wjechać na odcinek ulicy Gałczyńskiego przy cmentarzu św. Jerzego można tylko od strony ulicy Matejki. To nie zmieni się w weekend 31 paź-

dziernika - 2 listopada. Wyjechać z tego odcinka Gałczyńskiego będzie można do Matejki oraz wspomnianym prawoskrętem. Parkowanie na Gałczyńskiego dozwolone będzie po stronie południowej, natomiast po północnej obowiązywać będzie zakaz postoju.

W innym rejonie - możliwy będzie przejazd ulicą Sportową do Szosy Chełmińskiej, jak i przejazd tzw. bajpasem po zachodniej stronie Szosy Chełmińskiej (przy sklepie sieci „Biedronka”) do ulicy Dekerta.

Służby miejskie zalecają, by 1 listopada w rejonie cmentarza św. Jerzego parkować pojazdy na parkingu „Cinema City”, tymczasowym parkingu na Jordankach (wjazd z Czerwonej Drogi i wyjazd na nią) oraz na parkingu obok Areny Toruń przy ulicy Bema. Wszystkie te miejsca tego dnia będą dostępne bezpłatnie.

Przy okazji warto wspomnieć, że Targowisko Miejskie przy Szosie Chełmińskiej będzie otwarte w dniu Wszystkich Świętych, czyli w sobotę 1 listopada. Dostępne będą stoiska z kwiatami oraz zniczami. ©®

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-80500532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 400701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych,

Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl001384

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamie-

niaarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko

cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.

pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-9178686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-91752841801/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent

00114033653

trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkii 56. Tel. 603-998-321000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypicie macy - inne. Wkładki - płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.412314801/A

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszkii 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl000046

eprasa.pl 889592f8b8

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,57

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,85

JEN
100 JPY

2,38

DANE WG NBP Z DNIA 27.10.2025, G. 12:00

Polski sport ma nowego giganta. Premie dwa razy wyższe i... tokeny dla medalistów

Piotr Szymański
piotr.szymanski@polskapress.pl

Polski sport olimpijski wchodzi w etap, którego jeszcze nie było. Tuż przed sezonem zimowym ogłoszono partnerstwo, które jednocześnie wzmacnia premie dla zawodników i otwiera drzwi do zupełnie nowego sposobu wspierania reprezentacji przez kibiców. Zmienia się nie tylko widoczność marki przy ruchu olimpijskim, ale też narzędzia finansowania – łączące tradycję z rozwiązaniami cyfrowymi. Kto za tym stoi, jak to zadziała i czy sportowcy na tym wygrają?

W Monako, podczas wydarzenia gromadzącego przedstawicieli świata sportu, biznesu i technologii, obecna była także redakcja „Strefy Biznesu”.

Umowa, która otwiera nowy rozdział w sporcie

Polski Komitet Olimpijski ogłosił 22 października 2025 r. w Monako, że zondacrypto – licencjonowana giełda kryptowalut – została Sponsorem Generalnym PKOl i Olimpijskiej Reprezentacji Polski, a także Oficjalną Giełdą Kryptowalut. Porozumienie obejmuje lata 2026-2028, do igrzysk w Los Angeles.

Jak podkreśla prezes PKOl Radosław Piesiewicz, to współpraca o bezprecedensowej skali.

– Mam ogromną przyjemność ogłosić, że zondacrypto staje się dziś Sponsorem Generalnym Polskiego Komitetu Olimpijskiego. (...) A tym, co będzie nas bardzo mocno wyróżniało, to po raz pierwszy w historii Dom Polskiego Sportu będzie nosił nazwę zondacrypto Centrum Olimpijskie. (...) Szukaliśmy przede wszystkim nowoczesnej i potężnej firmy, marki, która będzie w stanie nas wesprzeć. zondacrypto to licencjonowana giełda kryptowalut, a to jest bardzo ważne – zapewnia Radosław Piesiewicz.

Elementem o wysokiej widoczności będzie rebranding warszawskiej siedziby PKOl



przy Wybrzeżu Gdyńskim – nowa nazwa zondacrypto Centrum Olimpijskie PKOl i neon przy Wiślostradzie.

Ekspozycja marki łączy się z rozbudowanym pakietem świadczeń sportowych i technologicznym ramieniem projektu, w którym centralną rolę odegra token TeamPL (TMPL).

Dwa razy wyższe premie za zimowe igrzyska olimpijskie – połowa w tokenach

Wraz z kontraktem sponsorskim PKOl ogłosił rekordowy system nagród na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

Premie zostaną podwojone względem 2024 r. i będą wypłacane w modelu 50/50: połowa w gotówce, połowa w tokenach.

W konkurencjach indywidualnych przewidziano 500 tys. zł za złoto, 400 tys. zł za srebro, 300 tys. zł za brąz.

Identyczne kwoty „na głowę” otrzymają zawodnicy w zespołach 2-6-osobowych (sztafety, miksty, team event).

W sportach drużynowych stawki sięgną 4/3/2 mln zł do podziału za odpowiednio złoto, srebro i brąz.

Nowością jest system nagród dla miejsc 4-8 oraz wyższe premie dla trenerów głównych (200/150/100 tys. zł – odpow-

wiednio za złoto/srebro/brąz, po połowie w gotówce i tokenach).

– Podwajamy nagrody dla naszych medalistów. (...) Po raz pierwszy w historii premie za igrzyska zimowe będą wyższe niż za letnie – akcentuje Radosław Piesiewicz, prezes PKOl. To sygnał, że motywacyjny system obejmie szerzej kadry olimpijskie, a nie tylko podium.

Tokenizacja reprezentacji i nowe strumienie finansowania

W praktyce mechanizm „50/50” opiera się na wdrażanym tokenie TeamPL (TMPL). Prezes zondacrypto Przemysław Kral podkreśla, że mowa o realnym narzędziu finansowym, a nie wyłącznie symbolicznym.

– W polskim sporcie nie brakuje talentów. Brakuje natomiast środków, by mogli w pełni rozwinąć skrzydła. (...) To pierwsza tego typu współpraca branży kryptowalut ze sportem. I nie będą to tylko słowa, ale przede wszystkim konkretne czyny – mówi Przemysław Kral, prezes zondacrypto.

Aby zobrazować wymiar „cyfrowej” części świadczeń, Kral sięgnął po przykład z kolarstwa.

– Za wyniki w Tour de France wypłaciliśmy 20 tysięcy euro w naszym tokenie ZND. Agnieszka może przyznać albo zaprzeczyć, że są to realne środki – wskazuje Przemysław Kral.

– Kryptowaluty mogą wydawać się abstrakcyjne, ale na własnej skórze odczułam, że jest to realne wsparcie – potwierdza kolarzka Agnieszka Skalniak-Sójka.

Fundamentem projektu będzie token TeamPL (TMPL) – według zapowiedzi pierwszy na świecie token olimpijski. Ma on wdrożyć nowe, przejrzyste źródła finansowania sportów olimpijskich, umożliwiając kibicom bezpośrednie wspieranie reprezentacji Polski i poszczególnych sportowców.

W planach jest moduł partykcyjny (m.in. głosowania nad wybranymi decyzjami PKOl, np. sposobami przeznaczania części budżetu) oraz moduł aukcyjny na platformie zondacrypto, dający dostęp do ekskluzywnych wydarzeń i unikatowych gadżetów.

Harmonogram zakłada debiut TMPL na początku lutego 2026 roku, tuż przed startem zimowych igrzysk w Mediolanie i Cortinie d’Ampezzo. Wyплаты tokenowej części premii mają nastąpić właśnie w oparciu o TMPL.

– Teraz czas na kolejny krok. Tworzymy inicjatywę technologiczną, które realnie wesprą reprezentujących nas sportowców – zaznacza Kral.

Kolarstwo jako poligon współpracy

Zanim partnerstwo objęło PKOl, zondacrypto rozwijała współpracę z Polskim Związkiem Kolarskim, wspierając reprezentację na mistrzostwach świata i Europy oraz przedłużając umowę na kolejne lata.

– Cieszę się ze współpracy z zondacrypto, współpracy, która wesprze rozwój polskiego kolarstwa przez kolejne lata, prowadząc nas do sukcesów na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles 2028. (...) Stworzenie funduszu stypendialnego dla młodych, zdolnych kolarzy, uatrakcyjnienie nagród za sportowe sukcesy oraz wzmocnienie wielopoziomowego systemu szkolenia to jedno z wielu wspólnych działań – mówi Marek Leśniewski, prezes Polskiego Związku Kolarskiego.

Współpraca dotyczy także płaszczyzny równościowej i ciągłości karier. W ramach umowy PKOl – zondacrypto przewidziano program wsparcia dla zawodniczek matek oraz rozwiązywania pomocowe

przy kontuzjach długoterminowych.

– Wsparcie dla polskich olimpijczyków, to finansowe, jest bardzo ważne. I to wsparcie w tym momencie weszło na zupełnie inny, wyższy level – podkreśla Anna Puławska, dwukrotna medalistka olimpijska w sprincie kajakowym i dwukrotna tegoroczna mistrzyni świata.

Wioślarz Dominik Czaja, brązowy medalista z Paryża 2024, dodaje:

– Token Team PL jest czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym. Jest to ogromny krok w przyszłość, szczególnie dla kibiców, którzy bezpośrednio będą mogli wesprzeć swoich ulubionych sportowców.

Co wiemy o zondacrypto?

Zondacrypto działa od 2014 roku jako jedna z największych licencjonowanych giełd kryptowalut w Europie. Spółka ma licencje operacyjne, wpisy do rejestrów lub członkostwa w organizacjach samoregulacyjnych m.in. we Włoszech, na Słowacji, Cyprze, w Estonii, Szwajcarii i Kanadzie, a w UE jest w toku procesu licencyjnego MiCA. Ekosystem firmy obejmuje m.in. bramkę płatniczą krypto-fiat zondacrypto pay, platformę ZND upraszczającą wejście w świat krypto oraz Akademię zondacrypto – zaplecze edukacyjne dla początkujących i zaawansowanych. Token ZND zadebiutował na pierwszych giełdach w październiku 2024 r.

W sporcie zondacrypto buduje szerokie portfolio: jest sponsorem tytularnym kobiecej ekipy Canyon//SRAM zondacrypto, współpracuje z klubami w Polsce (m.in. Raków Częstochowa, GKS Katowice, Pogoń Szczecin, Dziki Warszawa) i w Europie (Bologna FC 1909, Parma Calcio, Atalanta Bergamo, AS Monaco FC i AS Monaco Basket, HC Davos). W gronie ambasadorów są m.in. Giorgio Chiellini, David Trezeguet, Valterri Bottas, Tiffany Cromwell, Mattia Perin, Andrea Pusateri i Szymon Ładniak.

©©

U jednego szefa chorujesz, u drugiego pracujesz. Nadchodzą rewolucyjne zmiany w firmach

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy dotyczący zwolnień lekarskich. Projekt m.in. umożliwia korzystanie ze zwolnienia lekarskiego u jednego pracodawcy, a pracę u drugiego.

Projekt ustawy umożliwia korzystanie ze zwolnienia lekarskiego w jednym miejscu, a pracę w drugim

Resort pracy, który jest autorem projektu ustawy o zmianach w zwolnieniach lekarskich, uzasadnia przepis tym, że potrzebne jest bardziej elastyczne podejście do zwolnień.

Przytaczano przykład chirurga, który ze złamanym palcem nie może przeprowadzić operacji i powinien być na L4 w szpitalu. Ale ten uraz nie wyklucza jego pracy na drugim etapie jako wykładowcy w szkole wyższej. Ten sam chirurg nie musiałby mieć zwolnienia u drugiego pracodawcy i mógłby

pracować tam bez zakłóceń jako dydaktyk.

Nieuczciwi pracownicy będą zainteresowani uzyskaniem L4 tylko po to, aby móc pracować np. na zlecenie w innym miejscu

Propozycja zmian budzi jednak wątpliwości. Na przykład Mikołaj Zajac, prezes Conperio, polskiej firmy doradczą specjalizującej się w problematyce absencji chorobowych, podkreśla, że pomysł może brzmieć racjonalnie w teorii, ale w praktyce będzie niezwykle trudny do skontrolowania, generując miliardowe koszty.

Może się okazać, że nieuczciwi pracownicy będą zainteresowani uzyskaniem L4 tylko po to, aby móc pracować np. na zlecenie w innym miejscu.

Za ten sam okres dostaliby świadczenie chorobowe z jednego miejsca i wynagrodzenie z drugiego. Pracodawcy obawiają się, że proponowana regulacja może spowodować wzrost liczby zwolnień lekarskich, a co za tym idzie pro-



Projekt ustawy o zwolnieniach lekarskich umożliwia pracę u jednego pracodawcy i jednocześnie chorowanie u drugiego

blemy kadrowe, dezorganizację i spadek efektywności w firmach.

- To zmiana, która może otworzyć jeszcze większą furtkę do nadużyć. Już dziś nadużywanie zwolnień chorobowych stanowi poważny problem społeczny. Zamiast uszczelniać system, ryzykujemy jego dalsze rozszczęlnienie. Kto zdecyduje, że dana osoba może pracować u innego pracodawcy? Lekarz wystawiający L4, lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a może sam pracownik? Już dziś brakuje orzeczników, a system

kontroli ledwo funkcjonuje - twierdzi Mikołaj Zajac, prezes Conperio.

34% zwolnień lekarskich w Polsce nosi znamiona nadużyć

Według danych Conperio aż 34% zwolnień lekarskich w Polsce nosi znamiona nadużyć. W ubiegłym roku Polacy pobrali 27,4 miliona zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, co przełożyło się na 290 milionów dni absencji - o 2,8 mln dni więcej niż rok wcześniej.

- Łatwość uzyskania L4, szczególnie dzięki teleporadom, budzi ogromne wątpliwości. Część lekarzy nadużywa przywileju wystawiania zwolnień bez badania pacjenta. Wprowadzenie kolejnego wyjątku, który pozwoli łączyć chorobowe z pracą, tylko pogłębi ten proceder. Potrafię sobie wyobrazić sytuację, w której przykładowo informatycy miesiącami pobierają zasiłek na L4 u jednego pracodawcy, pracując równocześnie dla drugiego. Tylko czy naprawdę o to chodzi? Dla kogo w rzeczywistości jest ta zmiana i jaki odsetek pracowników realnie będzie mógł z niej skorzystać? - pyta Mikołaj Zajac.

Prezes Conperio przypomina również o zjawisku tak zwanego prezenteizmu, czyli obecności w pracy mimo choroby.

Postawa taka może obniżyć produktywność pracownika nawet o 50 procent, zwiększać liczbę błędów, wypadków w pracy i pogarszać atmosferę w zespołach. Koszty w tym przypadku mogą być nawet wyższe niż w przypadku absencji pracownika.

Możliwe są też inne zmiany - podejmowanie przez pracownika na L4 „incydentalnych działań ważnych dla funkcjonowania firmy”

Nowe przepisy mogą wprowadzić w życie również inne zmiany. Dobrym kierunkiem, jak mówią przedsiębiorcy, będzie możliwość podejmowania przez pracownika na L4 „incydentalnych działań, ważnych dla funkcjonowania firmy”. Chodzi tu głównie o podpisywanie dokumentów czy wykonywanie pilnego telefonu.

Inną pozytywnie ocenianą propozycją jest to, że od pierwszego dnia choroby pracownika to ZUS będzie wypłacał zasiłek chorobowy (teraz jest tak, że wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni zwolnienia płaci pracodawca).

Projekt zakłada też, że wprowadzone zostaną zmiany dotyczące zasad zatrudniania lekarzy orzeczników ZUS. Nowe przepisy, jeśli zostaną przyjęte przez parlament i podpisane przez prezydenta, będą obowiązywać od nowego roku. ©©

Tempo deregulacji i tworzenia nowych zasad powinno być szybsze

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska nie jest już tylko państwem absorbującym inwestycje, ale także poważnym inwestorem aktywnym w różnych częściach świata.

- Tempo deregulacji i tworzenia nowych zasad powinno być szybsze i pomagające nam w funkcjonowaniu na rynku - mówi Henryk Orfinger, przewodniczący Rady Nadzorczej w Dr Irena Eris.

Współzałożyciel firmy Dr Irena Eris, Henryk Orfinger, mówił podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie, że stan polskiej gospodarki jest efektem ciężkiej pracy.

- To nie jest tak, że nagle coś się wydarzyło. To kontynuacja procesu, który trwa od 36 lat i będzie trwał jeszcze pewnie długo, mam nadzieję z pozytywnymi skutkami - mówił Henryk Orfinger.

W rozmowie ze „Strefą Biznesu” Orfinger odniósł się do konkurencyjności europejskiego rynku na arenie międzynarodowej i konieczności wprowadzania racjonalnych regulacji.

- Na pewno niektóre obszary na rynku wymagają regulacji, a inne powinny być regulowane w mniejszym stopniu. Na przy-



Panel „Etyka czy strategia”. W środku Irena Eris

kład obszarem nieregulowanym w UE jest hotelarstwo. Certyfikacja hoteli zależy od danego kraju, czyli cztery gwiazdki w Polsce nie są równoznaczne czterem gwiazdkom we Włoszech czy w innym kraju UE. Według mnie to akurat powinno być uspoijnione w całej Unii. Z kolei w branży kosmetycznej mamy nadregulację. Instytucje unijne co chwila zmieniają zakres surowcowy produktów. Niestety, w tym kontekście są one bardzo podatne na opinię społeczną. Przykładowo istnieje opinia, że jakaś substancja jest rakotwórcza. Chociaż nie potwierdzają tego badania, to jednak instytucje unijne decydują się wycofać ją z obrotu. Firmy nagle są zmuszone zmienić produkcję i opracować nową technologię pro-

dukcyjną, a to generuje olbrzymie koszty - mówi Henryk Orfinger.

Przedsiębiorca uważa też, że Unia Europejska za bardzo skupiła się na własnym rynku. Według niego biznes europejski potrzebuje dziś więcej wsparcia w postaci dyrektyw i racjonalnych regulacji prawnych.

- Mam wrażenie, że Europa stała się taką wyspą, która żyje swoim życiem i przestała patrzeć na to, co dzieje się wokół niej - w Azji czy w USA. Przestajemy być konkurencyjni i innowacyjni. To nie jest dobry kierunek. Oczywiście mamy już pewne omnibusy, pewne zmiany w regulacjach, ale one mają charakter chwilowy. Na przykład co z tego, że odroczone dwa lata raportowanie podatkowe, jeśli ono i tak ma być

wdrożone. Czekamy, co będzie dalej. Miną te dwa lata i wrócimy do pierwotnej propozycji. Tempo deregulacji i tworzenia nowych zasad powinno być szybsze i pomagające nam w funkcjonowaniu na rynku - wyjaśnia Henryk Orfinger.

Podczas panelu „Etyka czy strategia” prezes PFR TFI Piotr Dmuchowski odniósł się do raportu o polskich inwestycjach za granicą. Raport „Globalne horyzonty polskich inwestycji” został opracowany przez PwC i PFR TFI we współpracy z KUKE. Piąta edycja raportu wskazuje, że zainteresowanie ekspansją wśród polskich przedsiębiorstw z roku na rok wzrasta.

- Polskie przedsiębiorstwa coraz aktywniej wychodzą za granicę i faktycznie tym razem raport to pokazuje. Jesteśmy na progu wielkiej zmiany i fala tych inwestycji faktycznie - mamy takie wrażenie - rusza. Polska gospodarka znakomicie się rozwija, a polskie przedsiębiorstwa świetnie radzą sobie z kryzysami - wskazywał Piotr Dmuchowski.

Menedżer Andrzej Klesyk mówił podczas panelu, że „nasze społeczeństwo potrafi kombinować w dobrym tego słowa znaczeniu”. Mamy genialnych inżynierów, programistów, ale niestety nasz zmysł marketin-

gowy dopiero się rozwija. Natomiast prezes Maspex Krzysztof Pawiński zaznaczył, że „polskie firmy, żeby grać poważną grę, muszą mieć masę kapitałową”. Zaznaczył, że po tym procesie nastąpi „wspinanie się po drabinie lepszych marż, bardziej zyskowych projektów”.

Pawiński podkreślał też, że nie można wymagać od polskiego biznesu, który ma raptem 35 lat, że będzie konkurował z firmami, które budowały się dłużej. - Trzeba nam trochę cierpliwości i tej cierpliwości nam brakuje - podkreślił Pawiński.

Przedsiębiorczyni Nina Kowalewska-Motlik zaznaczała podczas panelu, że największym problemem, jaki popętniliśmy podczas sukcesu gospodarczego ostatnich 36 lat, było to, że nie udało się zbudować marki „Polska”, czy „Polska Gospodarka”. Według niej ciągle nie potrafimy chwalić się sukcesami.

Ciekawą dyskusją podczas EFNI była też ta poświęcona liderom. Uczestnicy panelu mówili m.in., że odpowiedzialne decyzje, dbałość o pracowników i środowisko pracy oraz przejrzystość w działaniu nie tylko wzmacniają zaufanie do firmy, ale stają się realnym kapitałem organizacji.

Henryk Orfinger zaznaczył, że jednym z parametrów, które

mogą świadczyć o tym, czy pracodawca jest etyczny, jest niska rotacja pracowników. Działania etyczne - jak mówił - nie zawsze jednak przynoszą zyski, ale opłacają się w dłuższej perspektywie. Za przykład podał firmy, które wstrzymały sprzedaż produktów na Rosję i Białoruś po eskalacji wojny w Ukrainie. - Jako firma straciliśmy 10% obrotów, ale uważaliśmy, że tak musimy zrobić - mówił podczas dyskusji na EFNI Henryk Orfinger.

Filozofka prof. Magdalena Środa podkreśliła, że najważniejsze są dobre praktyki. Kluczem jest to, żeby etyka nie skończyła się tylko na deklaracjach. Stwierdziła, że najlepsze są regulacje etyczne stworzone przez ludzi, którzy pracują w danej firmie.

Dyrektor departamentu ESG w GK Enea, Izabela Rakuć-Kochaniak, podkreśliła z kolei, że rolę liderów jest dawać etyczny przykład i wprowadzać wartości w firmie. Izabela Rakuć-Kochaniak zaznaczyła, że jej zdaniem znajdujemy się w fazie nadmiernej potrzeby raportowania.

- Polskie firmy zabijają ideę zrównoważonego rozwoju, gdzieś zatracamy się w tych Excelach - oceniła Rakuć-Kochaniak. ©©

Nienawidzę chodzić po sklepach, bo wtedy wydaje najwięcej pieniędzy

Maja Hyży w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 166

Izabela Krzan
ma przystojnego chłopaka
Lubiana prezenterka stara się chronić prywatność partnera i rzadko pokazuje go w mediach. Ostatnio jednak zaprezentowała swego ukochanego w Instagramie w pełnej krasie. Na zdjęciu jest długowłosy przystojniak z zamkniętymi oczami. To Dominik Kowalski, który zajmuje się projektowaniem mebli. Para rzadko pokazuje się razem.



Dorwać byłą Polsat Film, 18:45

Były policjant, obecnie łowca nagród (Richard Butler), dostaje zlecenie na byłą żonę (Jennifer Aniston), znaną dziennikarkę. Problem w tym, że wykryła ona korupcję w policji i obojgu grozi niebezpieczeństwo...

Sekretne życie drzew BBC Earth, 19:45

Trzy biliony drzew pokrywają jedną trzecią powierzchni naszej planety, 70 tys. gatunków. Niektóre potrafią się przemieszczać, przetrwać w wyjątkowo surowych warunkach, a inne pamiętają czasy piramid. Twórcy opisują cykl życia tych roślin – od nasionka po dojrzały okaz – i przedstawiają ich niezwykle metamorfozy.

Hotel Paradise TVN 7, 20:00

W raj u pełnym pokus i niespodziewanych zwrotów akcji przetrwali tylko ci, którzy odważyli się budować prawdziwe relacje. Przed nami ostatni dzień w willi, miłość, lojalność i pokusa wielkiej wygranej, czyli finałowy odcinek programu.

Teatr TV: Zabawy w dom TVP Kultura, 21:30

Bohaterami sztuki są młodzi, dwudziestokilkuletni ludzie, którym przyjdzie niebawem przyjąć nowe, nieznane im dotąd role: żony, męża, ojca czy matki. Są na to zupełnie nieprzygotowani... W obsadzie m.in.: wyk. Sandra Drzymalska, Paweł Tomaszewski, Aleksandra Pisula i Filip Milczarski.

Poziomo:
3) druga wyspa świata pod względem wielkości,
10) przedza jedwabnicza,
11) miasto w województwie mazowieckim,
12) państwo w Ameryce Północnej,
14) obraz na ekranie telewizora,
15) niedźwiedź żyjący w Indiach,
16) utwór spod pióra grafomana,
19) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
23) śródziemnomorska roślina ozdobna,
27) dzieło ludzkich rąk,
28) jesienna odmiana gruszy,
29) groźny krewniak osy,
30) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
33) rosyjski taniec ludowy,
37) pasą się na górskiej hali,
38) święty kościoła katolickiego,
39) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
40) wszystkie na wagę złota,
41) „Dennis ...”, komedia familijna.

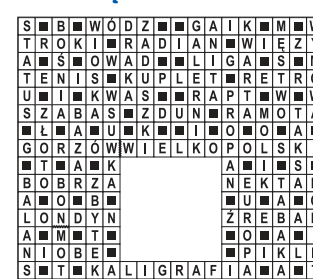
Pionowo:
1) „... większa niż życie”,
2) stała kontrola, piecza,
3) uchwyt narzędzia, rękojeść,
4) papiery wartościowe notowane na giełdzie,
5) czasem niewarta świeczki,
6) ... jednozębny, ssak morski,
7) chordeon smyczkowy, altówka miłosna,
8) hotel przy autostradzie,
9) Donald z kreskówki Disneya,
13) spód szklanego naczynia,



17) tajne dokumenty w archiwum,
18) górna część tułowia,
20) prosta najlepsza (w przysłowiu),
21) małe zarzewie pożaru,
22) kierunek zmian w przebiegu zjawiska,
24) prezydent przed zaprzysiężeniem,
25) sprzęt do transportu rannych,

26) greckie miasto w centralnej Macedonii,
30) „Książę i ...”, powieść Marka Twaina,
31) ... drukarz, leśny szkodnik,
32) sarmacki gniew, pasja,
34) jędrna i krzepka w wierszu Tuwima,
35) dawny podoficer pilnujący aresztantów,
36) regres ekonomiczny kraju.

ROZWIĄZANIE NR 165



Blanka Lipińska
zmasakrowała sobie twarz
Kontrowersyjna pisarka przeszła zabieg upiększający. W relacjach można było wypatrzyć laser. Po zbiegu jej skóra była zaczerwieniona. Oczywiście, kolejnego dnia Lipińska zaprezentowała fanom twarz. Wciąż widoczne były na niej czerwone ślady, wyznała jednak, że nic jej już nie boli. W kolejnej relacji Lipińska zaprezentowała swój „look” na wyjście, którym starała się zamaskować zmasakrowaną laserem twarz. Postawiła na spore okulary oraz bluzę z kapturem i czapkę z daszkiem.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoja energia będzie sprzyjać działaniu. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji, ale unikać również pośpiechu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Ktoś może cię zaskoczyć propozycją. Nie bój się zmian. Horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one stabilność i satysfakcję.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień pełen rozmów i inspiracji. Zadbaj o słowa. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mogą one otworzyć nowe drzwi lub je zamknąć.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach i relacjach z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że ktoś bliski będzie potrzebował twojej uwagi. Okaż serce.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Czas na błąd! Horoskop na dziś mówi, że twoja pewność siebie będzie przyciągać ludzi. Wspólne przedsięwzięcia przyniosą dobre efekty.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek w głowie i plan w rękę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że dzięki temu zrealizujesz więcej, niż myślisz. Uważaj na drobniaki.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia to twój cel. Unikaj konfliktów, znajdź kompromis. Horoskop dzienny zapowiada, że dzięki temu zyskasz spokój ducha.

Panna (23.08 - 22.09)

Na światło dzienne wyjdą informacje, które ktoś skrupulatnie chciał ukryć przed tobą. Horoskop na dziś widzi w tym zarzewie awantury...

Waga (23.09 - 22.10)

Przygoda wzywa! Nie miej obaw przed zrobieniem kroku w nieznaną. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że los sprzyja odważnym sercom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na priorytetach. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne sukcesy dziś zbudują solidny grunt pod coś większego.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pomysł w twojej głowie może zmienić bieg dnia. Dziel się nim. Horoskop na dziś wróży, że zainspirujesz innych ludzi do działania.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Marzenia będą blisko rzeczywistości. Zrób pierwszy krok. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wszechświat może ci zrealizować plany.

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600500710

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłdnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677

Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, 602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

AUTOREKLAMA

REKLAMA

Firma SPRZEDA
lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> zamieszczono wykaz nieruchomości, stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, tj. udziału Miasta Bydgoszczy (67/256 cz.) w nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 6 (dz. nr 70 w obrębie 97).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia **28 października 2025 r.** do dnia **18 listopada 2025 r.**

AUTOPROMOCJA

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia

pomorska.pl

0011422609

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Adama Kubiaka

Prezesa Zakładu Gospodarki Komunalnej w Węcborku

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia

*Zarząd i Pracownicy
PPU "Wodbar" Spółka z o.o. w Barcinie*

0011422945

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 października 2025 roku zmarła nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

Maria Świtek

lat 95

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 29 października 2025 r. o godz. 13.00 w kościele parafii pw. Św. Ducha. Po mszy św. eksportacja Zmarłej na cmentarz parafii Św. Józefa przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011422573

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 24 października 2025 roku odszedł od nas kochany Mąż, Tata i Teść

Marek Kowalewski

lat 57

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 29 października 2025 roku o godz. 11.00 w kościele pw. św. Mikołaja w Inowrocławiu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św. na cmentarzu św. Mikołaja przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu. W smutku pogrążona

Rodzina

0011422692

Panu

Krystianowi Szwegierowi

podinspektorowi w Zespole Zamówień Publicznych

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

Ilony Szwegier

składają

*Arkadiusz Fajok
Prezydent Miasta Inowrocławia
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Inowrocławia*

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl



PIŁKA NOŻNA WIELKI SKANDAL W EKSTRAKLASIE PO MECZU GÓRNIKA ZABRZE Z JAGIELLONIA BIAŁYSTOK

Sędzia z Torunia zawieszony

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Niedzielny mecz Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (2:1) miał być hitem 13. kolejki PKO Ekstraklasy. Spotkanie stało się hitem, ale nie z uwagi na popisy strzeleckie.

Wszystko z powodu skandalu sędziowskiego z arbitrem głównym Bartoszem Frankowskim z Torunia na czele.

Kilkanaście minut po końcowym gwizdku, arbiter przeprosił za swoją postawę na antenie Canal+, ale decyzją PZPN, wraz z innymi arbitrami został zawieszony. Co się stało i dlaczego?

W 70. minucie meczu niedzielnego meczu 13. kolejki PKO Ekstraklasy, Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (2:1) doszło do skandalu. Grecki napastnik Dumi Podlasia, Dimitris Rallis został powalony na ziemię przez Josemę, hiszpańskiego stopera Górnika, kilka metrów przed linią pola karnego. Faul był ewidentny

i Josema powinien zostać ukarany czerwoną kartką, gdyż przewrócił rywala w nieprzepisowy sposób. Jednak sędzia główny Bartosz Frankowski ani sędziowie VAR, czyli duet Piotr Urban - Michał Obukowicz, nie podjęli żadnej decyzji, zgodnej z przepisami.

Decyzja ta rozpałała internet i polskie środowisko piłkarskie. Kilkanaście minut po spotkaniu sędzia Bartosz Frankowski stanął przed kamerą Canal+ Sport. Zaczął się tłumaczyć, że w pierwszym odruchu zamierzał odgwizdać faul i zastosować wobec Josemy karę indywidualną w postaci kartki. Powiedział, że to było tzw. DOGSO, czyli pozbawienie realnej szansy na zdobycie bramki. Dalej dodał, że nie zrobił tego, przez „pewien błąd komunikacyjny” i odgwizdał faul na bramkarzu, który nastąpił kilka sekund później.

- Przy tej dynamicznej kontrze Jagiellonii, jeżeli rozstrzygamy zdarzenie jako przewinienie, to jest to tzw. DOGSO, czyli pozbawienie realnej



Mimo analizy na VAR-ze, za który odpowiadali Piotr Urban i Michał Obukowicz, nie doszło do wezwania arbitra Bartosza Frankowskiego do monitora i do zmiany decyzji

szansy na zdobycie bramki, więc wiązałoby się to z wykluczeniem zawodnika gospodarzy. Pierwotnie miałem takie przecucie, odczucie boiskowe. Natomiast pewien rodzaj błędu komunikacyjnego finalnie ta-

kiej decyzji nie podjąłem. Odgwizdałem przewinienie na bramkarzu, który był w dalszej fazie akcji - mówił Frankowski.

Sędzia powiedział, że analizując to starcie po meczu, trak-

tuje faul Josemy na Rallisie jako faul na czerwoną kartkę. Przyznał się do błędu i przeprosił na antenie Canal+ Sport.

- Powinienem podyktować rzut wolny bezpośredni i ukarać zawodnika gospodarzy

czerwoną kartką. Wewnętrzne dyskusje zostawię dla siebie. Sugestywna była kwestia pracy rękoma napastnikami, choć to działo się w drugie tempo. Ten fakt pewnie przeważał, że do monitora nie podszedłem. Biorę pełną odpowiedzialność za tę sytuację, bo jestem liderem tego zespołu sędziowskiego. Bardzo przepraszam zainteresowane strony, kibiców obu drużyn za swoją pomyłkę. - zakończył.

Przypomnijmy, że mimo analizy na VAR-ze, za który odpowiadali Piotr Urban i Michał Obukowicz, nie doszło do wezwania arbitra Frankowskiego do monitora i do zmiany decyzji. Po zakończeniu meczu natychmiast zareagował szef sędziów PZPN Marcin Szulc. Zwołał on w trybie pilnym posiedzenie Prezydium KS PZPN, po czym zawiesił Frankowskiego i jego pomocników.

Członkowie Kolegium byli jednomyślni w ocenie sytuacji, w której sędzia powinien odgwizdać faul - podano w komunikacie. ©

Jan Jackowiak na progu wielkiej kariery. World Tour czeka na niego

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOLARSTWO. -Chciałbym kiedyś wygrać Tour de Pologne - mówi Jan Jackowiak z UKC Copernicus Toruń, jeden z najbardziej utalentowanych kolarzy na świecie.

Drugie miejsce w rankingu UCI, dwa złote medale w mistrzostwach Polski, brąz na mistrzostwach świata - to był Twój sezon jak z marzeń? Jeżeli to nie jest sezon jak Tadeja Pogacara, to zawsze można coś poprawić (śmiech). Zdarzały się kraksy, jakieś problemy zdrowotne, które mnie trochę spowalniały. Zawsze sobie zadaję pytanie, czy rok temu w grudniu wziąłbym taki sezon w ciemno. Odpowiedź jest prosta: bez chwili zastanowienia.

Zacznijmy od końca, czyli brązowego medalu na mistrzostwach świata w Rwandzie. Czy teraz rozegrałbyś tą końcówkę inaczej? Miałem przed startem swój pomysł i plan na ten wyścig, udało mi się go zrealizować, wszystkie założenia się sprawdziły. Ten wyścig przebiegał tak, jak sobie to wyobrażałem. Byłem w jakimś stopniu uzależ-



Jan Jackowiak w tym sezonie został mistrzem Polski w czasówce i ze startu wspólnego, a na mistrzostwach świata zdobył brąz ze startu wspólnego

niony od reakcji mocniejszych reprezentacji. Myślę, że zabrałoby jedną drużynę, która by wzięła odpowiedzialności na siebie i ten największy odjazd trochę podgoniła. To nie była grupa wielkich faworytów i oni sami pewnie nie spodziewali się takiego scenariusza. Trasa była bardzo ciężka, decyzja o szybkim odjeździe była ryzykowana i wymagała dużej odwagi. Liczyłem na srebro. Goniliśmy na koniec lidera z Francuzem, ale

nie dostałem od niego żadnej zmiany, choć bez mojej pomocy pewnie nie obroniłby się przed grupą, a na koniec wyskoczył mi z koła. To było trochę niesmaczne.

Kończysz starty w gronie juniorów. Czy już wybrałeś, jakim kolarzem chciałbyś być w przyszłości?

Na pewno sam trochę o tym myślę, ale także myślę o tym moja drużyna. Jestem w takim wieku, że na żadne wy-

ścigi nie muszę się zamykać. Oczywiście, będę się koncentrował na tych w których będę w najwyższej formie i w których będę miał szanse na wysokie miejsce. Trochę trzeba się określić, bo nie sposób być w optymalnej formie cały sezon, spodziewam się, że będą takie dwa lub trzy główne cele. Nie chcę jednak rezygnować z klasyków ani z jazdy na czas, te elementy także przydają się w ciężkich etapowych wyścigach.

Często o Tobie pada określenie „następca Michała Kwiatkowskiego”.

Miałem wiele razy okazję się z nim spotkać, potrenować, teraz tych chwil jest mniej, bo Michał mieszka w Warszawie. Jeśli jednak czegoś potrzebuje, to zawsze mogę na niego liczyć i choć by przez telefon jest dostępny.

Łączysz naukę kolarstwa w UKS Copernicus w startach w juniorskiej ekipie Bahrain Victorious. To furtka do zawodowej kariery?

To zupełnie inny poziom kolarskiego życia, uczę się nie tylko sportu, ale też umiejętności odnalezienia się w innych kulturach. Taki kontrakt zapewnia mi kontakt z całą światową czołówką, poznamy się wtedy, wiemy na kogo zwracać uwagę, jak się zachowywać w trakcie wyścigów. Kluczowe jest połączenie z drużyną z World Touru, to zapewnia z miejsca bilety na najfajniejsze imprezy kolarskie w kalendarzu. To taki pierwszy stopień zawodowstwa, w którym kolarz jest na bieżąco oceniany i analizowany. UKS Copernicus to inny model, to szansa dla szerszej grupy młodszych kolarzy, żeby rozpocząć przygodę

z tym sportem. Myślę, że bez startów kontraktu i startów w Bahrain Victorious trudno byłoby mi się tak dobrze przygotować do mistrzostw świata.

Po sukcesach w tym sezonie inaczej rywalizujesz z Ciebie patrz? W przyszłym sezonie spodziewasz się większej presji?

Presja i oczekiwania były już w tym roku, poprzedni sezon jako pierwszoroczniak też skończyłem wysoko w rankingu i byłem już traktowany jako kandydat do wygrywania wyścigów. Teraz przechodzę do kategorii U23, a to jest okres czteroletni, tu już można pokazać się w zawodowym peletonie. Na początku pewnie będę miał szansę pojeździć trochę w cieniu starszych kolegów, ale wraz z pozytywnymi wynikami to się będzie zmieniać. Jestem na to przygotowany, bardzo cenna była lekcja startu w Rwandzie z ciężarem jednego z faworytów do medalu.

Kolarskie marzenie?

Myślę, że każdy kolarz marzy o sukcesie w Tour de France, ale to jakby osobna skala wyzwania. Poza tym chciałbym kiedyś wygrać Tour de Pologne, śledzę ten wyścig i chciałbym się sprawdzić jak najszybciej na tej trasie. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Brennan po operacji.
Czeka go rehabilitacja,
a potem duże wyzwaniaMagdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Tom Brennan jest już po operacji kontuzjowanej nogi. Teraz musi skupić się na rekonwalescencji.

Sezon żużlowy dla Brennana zakończył się pechowo. Brytyjski żużlowiec miał wziąć udział w zawodach World Speedway Invitational w kalifornijskim Industry Hills. Wyjazd do Stanów Zjednoczonych nie był jednak udany; podczas treningu na tamtejszym torze Brennan upadł i doznał kontuzji nogi.

Złamana kość piszczelowa i strzałkowa wymagały szybkiej interwencji chirurgicznej.

- Tom jest już po operacji. Zabieg przebiegł pomyślnie. Wkrótce zawodnik opuści szpital. W najbliższym czasie rozpocznie rehabilitację - przekazała bydgoska Polonia.

- Wszystko poszło zgodnie z planem - przekazał sam zawodnik w mediach społecznościowych. - Teraz cała uwaga skupi się na powrocie do zdrowia w okresie zimowym i przygotowaniach do sezonu 2026. Dziękujemy wszystkim za pomoc i wsparcie.

Poważna kontuzja na pewno skomplikuje najbliższe plany Toma Brennana. Zawodnik musi zrezygnować z planów startowych w Australii, skupić się na rekonwalescencji, by stracić jak najmniej czasu z okresu przygotowań do kolejnego sezonu.

A Brennana czeka spore wyzwanie. Brytyjczyk przedłużył kontrakt z Abramczyk Polonią

na kolejne dwa sezony. Czeka go jednak walka o miejsce w składzie. Bydgoski klub ma zakontraktowanego jednego seniora za dużo, a o startach w lidze decydować ma dyspozycja zawodników. Brennan zdecydował się podjąć wyzwanie i ma spore szanse powodzenia. W minionym sezonie zaliczył co prawda kilka wpadek, ale pokazał również spory potencjał. Pod względem zdobyczy punktowej był czwarty w drużynie, ale niewiele ustępował liderom drużyny. W barwach Abramczyk Polonii zdobywał średnio nieco ponad 2 punkty na bieg i około 8 punktów na mecz. W akategorii zawodników U24 zakończył sezon na drugiej pozycji, za Nazarem Parnickim.

Tomasz Bajerski, były już trener bydgoskiej drużyny, docenił zwłaszcza pracowitość Brytyjczyka. - Był nieprawdopodobnie zmotywowany i zdeterminowany, by pokazać, że zasługuje na prawdziwą szansę - mówił w rozmowie z WP Sportowe Fakty. - Bywały treningi, na których wykonywał około 70 startów. Już dawno nie widziałem zawodnika, który trenowałby aż tak dużo. Jedną sprawą to wysiłek fizyczny, ale drugi to koszty. Na jeden taki trening Brennan musiał wydać nawet kilkanaście tysięcy złotych. Mowa o zużyciu silnika, sprzęgieł, opon. Robił to jednak, bo wiedział, że inaczej nie ma szans się rozwinąć. Nawet najlepsi żużlowcy nie trenują obecnie tak dużo. Brennan to wyjątek, dlatego namawiałem zarząd, by przedłużyli z nim umowę - zaznaczył.

KOSZYKÓWKA

Po pierwsze zwycięstwo w sezonie

Artego Bydgoszcz dziś o godz. 18.00 w Sisu Arenie podejmie Polonię Warszawa. Gospodynie liczą na pierwsze zwycięstwo w sezonie, którego były blisko już w poprzedniej kolejce w Poznaniu. Tym razem rywal jest zdecydowanie w zasięgu. Koszykarki ze stolicy w trzech meczach wygrały raz 89:60 z najsłabszym z beniaminków Isands Wichos Jelenia Góra, a w poprzedniej kolejce przegrały różnicą aż 44 punktów w Sosnowcu.

KRÓTKO



KOSZYKÓWKA

Tłoczno w czołówce

W 7. kolejce II ligi z czterech ekip naszego regionu, wygraną odniósł tylko AZS UMK Transbruk Toruń, pokonując u siebie SMS Władysławowo 88:77. Najwięcej punktów uzyskali: Hubert Lipiński 24, Aleksander Griszczuk 19, Paweł Sowiński 12. Pogoń Mogilno uległa MKK Gniezno 68:88, Kamte Basket 2010 Kruszwica przegrał z Sołem Międzychód 93:98, a TKM Włocławek z Tarnową Tarnowo Podgórne 72:99. Inne wyniki: KS Kutno - Trefl II Sopot 88:93, Arka Gdynia - Żak Koszalin 64:97. Po 7. kolejce II ligi pięć drużyn ma po 12 punktów, a cztery kolejne - 11 pkt. W tabeli prowadzi Trefl przed AZS UMK, Żakiem, Basketem Kruszwicą i MKK po 12. (szcz)

TENIS

Nasi na podium

W drugim turnieju z cyklu Grand Prix Polski weteranów w Stężycy starowało ponad 240 zawodniczek i zawodników. Z reprezentantów regionu zwyciężyli: Jacek Wierczak (kat. 60-64 lat) i Henryk Glura (obaj Bydgoszcz, +80 lat). Na drugim stopniu podium stanęli: Marcin Lach (Laskowice, 40-49 lat) i Stanisław Janicki (Bydgoszcz, 75-79), na trzecim - Michał Wojewódka (Grudziądz, 50-54), Krzysztof Piotrowski (Toruń, 55-59) i Roman Cywiński (Grudziądz, 70-74). (szcz)

LOTTO
NIEDZIELA, 26.10

Multi Multi, godz. 22.00
2, 5, 10, 14, 16, 25, 38, 41, 46, 47, 48, 50, 55, 56, 66, 67, 69, [72], 77, 78

Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 4, 6, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 22

Mini Lotto
7, 19, 21, 24, 35

Ekstra Pensja
8, 9, 13, 25, 35 - 4

Ekstra Premia
2, 3, 4, 10, 20 - 4

PONIEDZIAŁEK, 27.10

Multi Multi, godz. 14.00
3, 9, 10, 14, 15, [19], 21, 23, 30, 35, 36, 44, 50, 60, 61, 62, 64, 72, 75, 80

Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 6, 8, 9, 12, 15, 17, 18, 19, 22, 23



FOT. TYOMASZ CZACHOROWSKI

ŻUŻEL

Można kupować karnety

Rozpoczęła się otwarta sprzedaż karnetów na mecze Abramczyk Polonii Bydgoszcz w sezonie 2026. Można je kupować w kasie klubowej (dni powszednie 10-16) i na stronie bilety.polonia.bydgoszcz.pl

Puchar Polski ucieka
toruńskim hokeistomJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. KH Energa dwa razy prowadził z JKH GKS Jastrzębie, ale ostatecznie przegrał po dogrywce.

KHENERGA TORUŃ - JKH GKS
JASTRZĘBIE 2:3 (1:0, 1:1, 0:1, D.O:1)

Bramki: 1:0 Fjodorovs - Lewandowski, Jaworski (13:12), 1:1 Berzins - Forsberg, Sihvonen (23:51), 2:1 Lewandowski - Sedlak, Worona (38:29), 2:2 Forsberg (56:49), 2:3 Alho - Charvat, Urbanowicz (61:22)

KH Energa: Svensson - Jaworski, Laitinen, Bazyrow, Syty, Denyskin - Kulintsev, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorovs, K. Kalinowski, Lewandowski - Schafer, Napiórkowski, Mackowski, Ziarkowski.

Gospodarze natarli od początku, choć długo nie mogli znaleźć sposobu na bramkarza JKH GKS, nawet w okresie liczebnej przewagi na lodzie. W końcu Dennis Fjodorovs wykorzystał podanie zza bramki Jakuba Lewandowskiego i otworzył wynik na Tor-Torze.

Druga tercja to więcej inicjatyw gości, Anton Svensson musiał się zżawo uwijać między słupkami. Nie trzeba było czekać długo na efekty i już w 24. minucie Berzins dobił krążek do siatki po niepewnej interwencji bramkarza KH Energa. W samej końcówce tercji wreszcie udało się wykorzystać przewagę, gdy na ławkę kar powędrował Jakub Onak, a bardzo aktywny Lewandowski z bliska wykończył zesp-

łową akcję z Sedlakiem i Woroną.

Torunianie koncentrowali się na defensywie i neutralizowaniu akcji jastrzębian. W ich barwach najgroźniejszy był Fredrik Forsberg i właśnie Szwed doprowadził do dogrywki. Ta nie potrwała zbyt długo, bo po 80 sekundach Svensson między parkanami przepuścił krążek po dystansowym strzale Aku Alho.

- Zaczęliśmy bardzo dobrze, pierwsza tercja była nasza, potem zaczęliśmy patrzeć co się wydarzy. W trzeciej tercji zagraliśmy znowu dobrze, ale nie wykorzystali swoich szans - narzekał trener Sami Hirvonen.

KH Energa jest czwarty w THL, ale tylko z punktem przewagi nad GKS i jeden mecz więcej. Musi wygrać w piątek z Unią i potem liczyć na korzystne wyniki innych.

Inne wyniki: Polonia Bytom - STS Sanok 7:2, GKS Tychy - Zagłębie Sosnowiec 1:3, GKS Katowice - Cracovia 7:2.

1. Zagłębie Sosnowiec	14	32	63:30
2. JKH GKS Jastrzębie	14	28	41:28
3. Unia Oświęcim	14	27	54:34
4. KH Energa Toruń	15	26	66:50
5. GKS Katowice	14	25	40:34
6. GKS Tychy	14	22	46:36
7. Polonia Bytom	15	23	46:37
8. Cracovia	14	9	33:65
9. STS Sanok	14	0	23:98



FOT. PIOTR ŁAM PŁOWSKI

Torunianie wygrali z JKH GKS Jastrzębie na wyjeździe, ale u siebie zdobyli tylko jeden punkt

Piłkarskie emocje w regionie

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Śląsk Wrocław i GLKS Wikielec to rywale grudziądzan i bydgoszczan w 1/16 finału piłkarskiego pucharu Polski. Nasze drużyny będą gospodarzami meczów.

Dla Olimpii będzie to już trzecie pucharowe spotkanie w sezonie 2025/2026. W rundzie wstępnej biało-zieloni trafili na Wieczystą Kraków. W meczu i dogrywce nie padły gole, a w rzutach karnych zespół trenera Artura Kos-

nickiego wygrał 6:5. Później grudziądzanie pokonali 3:1 na wyjeździe III-ligową Polonię Środa Wielkopolska, a we wtorek (godz. 14.30, mecz w TVP Sport) podejmować będą Śląsk Wrocław. Rywal z pucharowych rozgrywek wyeliminował III-ligową Lechię Tomaszów Mazowiecki. Goście to spadkowiec z elity, który jest wiceliderem Betlic 1. Ligi (24 pkt. - 8 zwycięstw, 3 remisy, 3 porażki).

Zawisza zagra drugi pucharowy mecz. W I rundzie niespodziewanie pokonał 2:0 u siebie grający dwie klasy wyżej GKS

Tychy. Teraz los przydzielił bydgoszczanom GLKS Wikielec, który po zwycięstwie 2:1 za burtę PP wyrzucił II-ligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała. Rywale też grają w Betlic 3. Lidze. W swojej grupie zajmują dopiero 14. miejsce z dorobkiem zaledwie 13 pkt. (3 wygrane, 4 remisy, 7 porażek). To aż 17 punktów mniej niż zgromadzili niebiesko-czarni. Zespół trenera Adriana Stawskiego stanie zatem przed wielką szansą awansu do 1/8 finału pucharu Polski. Mecz w Bydgoszczy o godz. 18.00.



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Tom Brennan w przyszłym roku będzie walczył o miejsce w składzie Abramczyk Polonii